POGODA

Dziś będzie pochmurno i parno, przelotne burze i deszcze; temperatura 78-82 stopni. W nocy burze i deszcze, temp. 56 stopni.

W środę będzie częściowo pogoda słoneczna i b. ciepło, temperatura do 87 stopni. Możliwość opadów we wtorek 60%.

Wschód 5:05, zachód 6:35.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

Dziś wtorek, dnia 19 kwietnia — Adolfa, Tymona.

Jutro środa, dnia 20 kwietnia — Mariana, Teodora, Agnieszki.

Pojutrze czwartek, dnia 21 kwietnia — Feliksa, Anzelma.

No. 75 Rok (Vol.) LXIX CHICAGO, ILL., Wtorek, 19 Kwietnia (April 19), 1977 Telephone BRunswick 8-8700 25c

TWARDE POSTULATY ENERGETYCZNE

Wspólny Front Państw EWG

Odszkodowania Po Katastrofie Lotniczej

Los Angeles (UPI) — Czterdzieści trzy rodziny japońskie zgodziły się na łączne odszkodowanie w wysokości $8 milionów w wyniku najgorszej do niedawna katastrofy lotniczej pasażerskiego samolotu tureckich linii lotniczych. Tragedia miała miejsce 3 marca 1974 pod Paryżem. Zginęło wówczas 346 osób. Dopiero w ubiegłym miesiącu katastrofa na lotnisku na Wyspach Kanaryjskich pochłonęła więcej ofiar, niemalże 600 osób.

Odszkodowanie ma być wypłacone wspólnie przez McDonnell Douglas Corp. i General Dynamics Corp., firmy które zbudowały samolot DC-10.

Samolot rozbił się wskutek wadliwej budowy drzwi sekcji bagażowej. Drzwi otworzyły się wkrótce po starcie, wywołując zmiany w ciśnieniu w samolocie co z kolei później było powodem załamania się tylnej części DC-10.

Komunikat nie podaje w jakiej proporcji zostanie podzielona suma odszkodowania.

Jak Poczta Ma Wybrnąć z Deficytów

Washington. (UPI) — Powołana rok temu komisja doszła do przekonania, że amerykańska poczta powinna zacząć masowo korzystać z technologicznych osiągnięć elektronicznych dzisiejszej doby, jeżeli chce posiadać pozytywny bilans płatniczy. Komisja twierdzi, iż rząd powinien także pokryć obecny deficyt ($625 milionów) i rocznie zwiększać apropriacje dla Urzędu Pocztowego o 10%. Obecnie poczta otrzymuje subsydia tylko na niektóre rodzaje usług publicznych, które z samego założenia nie mogą być wypłacalne. Większość operacji łącznościowych winna być jednak finansowo somowystarczalna. Z takiego założenia zwykło się wychodzić.

Z przeprowadzonego sondażu wśród społeczeństwa, aż 80% kwestionowanych odpowiedziało, iż zgodziłoby się żeby poczta była dostarczana 5 a nie 6 razy w tygodniu. Naturalnie, oznaczałoby to spore oszczędności dla Urzędu Pocztowego.

Assad w Moskwie

Moskwa (UPI) — Syryjski prezydent Hafez Assad przyleciał wczoraj do Moskwy i na lotnisku powitany został przez czołowych dygnitarzy sowieckich — Leonida Breżniewa, prezydenta Mikołaja Podgornego i ministra spraw zagranicznych Andrei Gromykę.

Wprost z lotniska gościa zawieziono na Kreml, gdzie do rozmów, dotyczących zagadnień blisko-wschodnich dołączył premier Aleksiej Kosygin i znawca problemów zagranicznych Borys Ponomarew.

Wizyta Assada w Moskwie uważana jest za punkt zwrotny w polityce Związku Sowieckiego, zmierzającego do ponownego odgrywania czynnej roli na Bliskim Wschodzie.

Kradzież Brylantów Wartości $1 Miliona

Nowy York. (UPI) — Dwóch nieznanych sprawców obrabowało Henry Grossbard Co., Inc. w dzielnicy Manhattan, zabierając ze sobą brylanty wartości około miliona dolarów. Rabunek miał miejsce na 15 W. 47th Street, o godz. 10 rano. Nikt w trakcie napadu nie doznał obrażeń. Właściciel zeznał policji, iż napastników było dwóch.

W Obronie Zagrożonej Afryki

Poparcie Dla Rządów Czarnej Większości w Rodezji

Londyn (UPI) — W kilka godzin po powrocie z ośmiodniowej podróży do Afryki, brytyjski minister spraw zagranicznych David Owen przejął przewodnictwo konferencji ministrów spraw zagranicznych Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej odbywającej się w Londynie.

Głównym tematem obrad były problemy afrykańskie. Ministrowie zajęli zdecydowane stanowisko w sprawie zagrożenia niektórych państw Czarnego Lądu przez państwa komunistyczne.

W deklaracji, wydanej po zakończeniu czterogodzinnych obrad, ministrowie EWG odrzucają "jakąkolwiek akcję, podjętą przez jakiegokolwiek państwo i zmierzającą do utworzenia strefy wpływów w Afryce."

Ostrzeżenie "ręce z daleka od Afryki" adresowane jest w pierwszym rzędzie do Związku Sowieckiego, jakkolwiek państwo to w deklaracji ministrów nie jest wymienione.

Obradujący przyjęli także pogląd kierownika brytyjskiej polityki zagranicznej, że przekazanie władzy

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Inna Forma Ulgi Podatkowej

Washington. (UPI) — Na Kapitolu panuje przekonanie, że zamierzony oryginalnie rabat podatkowy w wysokości $50 od osoby nie ma już żadnych szans w Kongresie na aprobatę. Wcześniej, nawet z poparciem Prezydenta, propozycja ledwie przeszła przez Izbę Niższą lecz utknęła poważnie w Senacie. Prez. Carter wycofał wniosek.

Rzecznik senackiego komitetu finansowego twierdzi jednak, że podatnicy mogą się jednak spodziewać pewnych ulg po permanentnej redukcji stopy podatkowej jaką zamierza administracja federalna. Ulgi te mają wynosić w sumie $4 miliardy.

Ponadto, zgłoszona jest propozycja znacznej reformy procedury podatkowej przy uproszczonych kwestionariuszach. Przewodniczący komitetu senator Russell Long, D-La., twierdzi, iż Kongres musi zatwierdzić te dwie powyższe propozycje. Nie wiadomo jest jednak jaki los ostatecznie spotka wysuwany do niedawna bodziec ekonomiczny dla przemysłu. Wraz z rabatem, Prezydent proponował zmniejszenie podatku inwestycyjnego. Z chwilą kiedy zarzucił plan rabatu, podobny los spotkał zmianę w stopie podatku dla przemysłu. Nastroje w Kongresie wydają się jednak wskazywać, że pewna forma ulgi podatkowej powinna być przyznana przemysłowi jeżeli inwestycje mają się przyczynić do wzrostu zatrudnienia.

Po Suszy Mniej Komarów

Washington (UPI) — Bez wątpienia susza jaka nawiedziła w tym roku zachodnie stany jest utrapieniem farmerów i handlu spożywczego. Optymiści znaleźli jednak pozytywną stronę negatywnej sytuacji. Otóż z powodu długotrwałej suszy liczba komarów będzie w tym roku drastycznie mniejsza niż w latach poprzednich.

Ważne dla amatorów wycieczek krajoznawczych!

Przykre Ale Konieczne Zaciskanie Pasa

Europejski Satelita

Washington (UPI). — Europejski satelita, którego wystrzelenie przy pomocy rakiety nośnej "Delta" jest planowane przez NASA na środę, 20 kwietnia, ma dostarczyć bardzo ważnych wiadomości na temat zmian jakie zachodzą w polach, magnetycznym i elektrycznym, Ziemi pod wpływem wiatrów słonecznych.

Satelita "Geos" jest rezultatem współpracy 30 krajów. Zostanie on umieszczony na orbicie dookołaziemskiej na wysokości 22,300 mil nad Atlantykiem. Ruch wirowy satelity skoordynowany z prędkością rotacyjną Ziemi zapewni stałe położenie "Geosa" w odniesieniu do naszej planety.

NASA otrzyma $14.3 z powrotem od Europejskiej Agencji Przestrzennej tytułem kosztów realizacyjnych 4-letniego projektu.

Uczeni stwierdzili wcześniej, iż słabe pola elektryczne i magnetyczne w atmosferze ziemskiej są bezpośrednio uzależnione od strumieni gazowych o ładunku elektrycznym poruszających się na dystansie pomiędzy Słońcem a Ziemią.

Samobójstwo Francuskiego Dyplomaty

Paryż (UPI) — Gerard Amanrich, były ambasador francuski w Watykanie, popełnił dziś samobójstwo na oddziale psychiatrycznym szpitala św. Anny.

Amanrich w dniu 1 lutego b.r. zamordował swoją żonę i dwoje dzieci. Po dokonaniu tej zbrodni oddał się w ręce policji i oświadczył, że zamierzał również zabić siebie, ale w ostatniej chwili zabrakło mu odwagi.

Powiedział on także policji, że po odwołaniu go z placówki watykańskiej, rząd nie zaofiarował mu żadnego innego stanowiska dyplomatycznego, co sprawiło że popadł w kłopoty natury finansowej.

Dwa tygodnie temu sąd paryski uznał, że Amanrich nie był przy zdrowych zmysłach, gdy mordował swoich najbliższych, strzelając do pogrążonych w śnie żony i dzieci. Po takim orzeczeniu sąd skierował zabójcę do kliniki psychiatrycznej.

Dziś przed świtem znaleziono 55-letniego dyplomatę zwisającego z ramy okiennej w łazience szpitalnej.

Werdykt w Procesie Patty Hearst

Los Angeles (UPI)—Patricia Hearst, lat 23, została uznana winną napadu i rabunku z bronią w ręku. Były to 2 zarzuty z 11 na jakie Miss Hearst miała odpowiadać przed sądem stanowym. Przypuszczalnie prokuratura wycofa jednak dalsze oskarżenia ponieważ Hearst i jej adwokaci nie przedstawili żadnych argumentów sprzeciwu na 2 pierwsze zarzuty.

Sędzia E. Talbott Callister wyznaczył dzień 9 maja jako datę wydania wyroku, który może oznaczać dla młodej oskarżonej karę w zawieszeniu z nadzorem sądowym lub też karę od 15 i pół roku do dożywotniego więzienia.

Patricia Hearst jest obecnie na wolności za kaucją. Sąd federalny skazał ją we wcześniejszym procesie na 7 lat więzienia. Adwokaci złożyli apelację w wyższej instancji.

Delegacja USA Wróciła z Chin

Washington (UPI) — Delegacja Kongresu, której towarzyszył także syn Prezydenta, Chip Carter, powróciła ze swojej podróży do Chin komunistycznych i wkrótce złoży szczegółowe relacje w Białym Domu.

Członkowie delegacji byli świadkami zbiorów herbaty, zwiedzili jednostkę wojskową, fabrykę przemysłu tekstylnego oraz zakłady przetwórstwa spożywczego. Podkreślając postęp techniczny w Chinach, delegaci amerykańscy byli także pod dużym wrażeniem, jak tamtejsze społeczeństwo potrafiło dostosować się do zmian wywołanych śmiercią trzech czołowych przywódców Chin ludowych w ciągu jednego roku.

W czasie wizyt dyskutowano na temat możliwości rozszerzenia wymiany kulturalno-handlowej pomiędzy dwoma krajami, pokojowego porozumienia odnośnie Formozy, oraz ewentualnie, zezwolenia chińskim obywatelom na odwiedziny swoich rodzin w USA.

Nowe Perspektywy

Singapur (UPI) — Nafciarze zagraniczni, operujący w Indonezji, są zdania że po wyborach powszechnych, które odbędą się 1 maja, otworzą się "nowe perspektywy" dla przemysłu naftowego w tym kraju.

Obecna umowa z rządem indonezyjskim "nie jest warta inwestycji ani ryzyka" — twierdzą przedstawiciele rafinerii zagranicznych, wskutek czego poszukiwanie nowych źródeł naftowych i eksploatacja już odkrytych odbywa się w żółwim tempie.

Konsekwencje Wobec Strajkujących

Kansas City, Mo. (UPI) — Prezes unii strajkujących nauczycieli oświadczył, iż trwający od 4 tygodni strajk zakończono by, gdyby władze szkolne podjęły negocjacje i odwołały wszelkie dyscyplinarne akcje podjęte przeciwko strajkującym.

Tutejsza rada szkolna najwyraźniej planuje zastąpić strajkujących nowym personelem we wrześniu i już od kilku dni przyjmuje podania od nauczycieli bez pracy. Zaczęto także zwalniać personel pomocniczy w szkołach — kucharki, woźni itp. — który przyłączył się do strajku.

Większość szkół jest jednak otwarta pomimo strajku.

Dramatyczny List z Polski Do Prezydenta

Warszawa. (DP) — 74-letni Piotr Majewski wystosował do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Cartera apel o interwencję na rzecz swego syna Marka uwięzionego za udział w demontracjach czerwcowych.

W przedstawionym prasie zagranicznej przez Komitet Pomocy Robotnikom liście Piotr Majewski pisze, że syn jego Marek został skazany na 3 lata więzienia za udział w usuwaniu szyn w pobliżu warszawskiej fabryki traktorów "Ursus" w której pracował.

"Panie Prezydencie — brzmi list Piotra Majewskiego — proszę o okazanie nam pomocy przez interwencję u naszych władz, bo one słuchają tylko tych, co są silni i potężni, ale są głuche na głos robotnika".

Jak wynika z listu, Marek Majewski był ciężko pobity w czasie interwencji milicji przeciw robotnikom "Ursusa". Ma w dwóch miejscach złamaną szczękę. Jest jednym z 21 demonstrantów czerwcowych, którzy po częściowej amnestii pozostają jeszcze w więzieniach.

W liście swym do prez. Cartera Piotr Majewski obciąża władze reżymowe odpowiedzialnością za sprowokowanie demonstracji podwyżkami cen żywności i pisze: "Przecież to robotnicy produkują pociągi i szyny kolejowe. Nie chcemy ich niszczyć, ale chcemy być słusznie wynagradzani za naszą pracę".

Podkreśliwszy, że jest wdowcem i że jego drugi syn jest inwalidą, Piotr Majewski pisze, że robotnikom polskim odebrano prawo do strajku i pozbawiono ich prawdziwych związków zawodowych. W tych warunkach nie można się dziwić, że młodsi robotnicy uciekają się do demonstracji ulicznej.

Komitet Obrony Robotników skierował do przewodniczącego Rady Państwa, Henryka Jabłońskiego, apel o przyspieszenie decyzji zwolnienia z więzień przebywających tam jeszcze domonstrantów czerwcowych. W liście swym KOR ostrzega przed konsekwencjami dalszego zwlekania w tej sprawie.

W apelu do Jabłońskiego zwrócono uwagę, że przebywający w więzieniu we Wronkach, Czesław Chomicki, rozpoczął już drugi z kolei strajk głodowy. Jego celem jest zaprotestowanie przeciwko decyzji sądu apelacyjnego, który utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji skazujących go na 9 lat więzienia.

Zmarł Gen. Rayski

Londyn. (DP) — W szpitalu londyńskim zmarł 11 bm. generał brygady, inżynier-pilot Ludomił A. Rayski. W okresie przedwojennym był dowódcą lotnictwa polskiego, w czasie 2 wojny światowej był pilotem bombowym i transportowym w Afryce Centralnej, a w r. 1943 delegatem Polskich Sił Lotniczych na rejon Bliskiego Wschodu.

Miał 82 lata.

W Planie Cartera

Oszczędności Stanowią Zabezpieczenie Przed Katastrofą Gospodarczą

Washington (UPI) — Prezydent Carter wystąpił wczoraj przed sceptycznym społeczeństwem z propozycjami, które będą wymagać "bolesnych poświęceń" aby uratować kraj przed ekonomicznym, społecznym i politycznym kryzysem. Wystąpienie przed kamerami telewizyjnymi w poniedziałek wieczorem ma przygotować społeczeństwo przed ujawnieniem na forum Kongresu szczegółowego planu energetycznego w środę.

Drugie z kolei wystąpienie Prezydenta z cyklu t. zw. "pogawędek przy kominku" nie miało nic w sobie z frywolnego charakteru jaki mógłby wynikać z nazwy. Najwyraźniejszą intencją obecnej administracji było przekonanie społeczeństwa, że trudności energetyczne z jakimi boryka się nasz kraj — i cały świat — są rzeczywiste i sytuacja może stopniowo doprowadzić w najbliższych latach do katastrofalnego stanu rzeczy, gdzie zapotrzebowanie na materiały pędne w świecie daleko przewyższy zdolności produkcyjne. Powołując się na oszacowania CIA, Prezydent

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Trzeci Świat Obraduje We Florencji

Florencja. (UPI) — 52 delegatów państw Trzeciego Świata z pięciu kontynentów rozpoczęło we Florencji trzydniowe obrady poświęcone "swobodnej i zrównoważonej wymianie informacji pomiędzy państwami rozwiniętymi i rozwijającymi się".

Konferencja odbywa się we florenckim Palazzo Vecchio pod auspicjami UNESCO, czyli podlegającej Narodom Zjednoczonym Organizacji do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury.

Jacques Rigoud, przedstawiciel UNESCO, powiedział uczestnikom konferencji, że obrady będą kontynuowaniem analogicznego spotkania zeszłorocznego, które odbyło się w Nairobi, Kenia.

W czasie tego spotkania wysunięto oskarżenie, że środki masowego przekazu z państw uprzemysłowionych "kolonizują kulturalnie" państwa rozwijające się gospodarczo poprzez swój "monopol informacyjny".

"Wolność wyrażania opinii i przekazywania informacji nie może być wolnością tylko dla tych, którzy informacji dostarczają" — powiedział Rigoud.

Najbardziej dyskutowanym zagadnieniem będzie zapewne inspirowana przez Związek Sowiecki rezolucja, zgłoszona w zeszłym roku w Nairobi.

Gruzińska "Grupa Helsinek"

Londyn. (DP) — KGB zwolniło jednego spośród trzech opozycjonistów gruzińskich, aresztowanych w Tiflisie. Zwolniony Wiktor Riskhiladze, b. wyscki urzędnik gruzińskiego ministerstwa kultury, musi jednak codziennie meldować się w komendzie milicji. Pisarz Zwiad Gamsakhurdze i muzykolog Merab Kostawa nadal przebywają w więzieniu KGB. Oskarża się ich o działalność antypaństwową. Grozi im kara do 7 lat. Wszyscy trzej należeli do tzw. grupy Helsinek, która nadzoruje, czy Sowiety stosują się do deklaracji podpisanej w Helsinkach. Agenci KGB dokonali rewizji u kilku innych członków tej grupy.

Ruch opozycyjny w Gruzji ma silne cechy nacjonalistyczne, co niepokoi Moskwę. Gruzini nigdy nie pogodzili się z dominacją rosyjską.

Wystawa Obrazów Jana Jachymiaka

Jednym z bardziej ciekawych wydarzeń artystycznych w Chicago, ilustrującym niecodzienny talent, jest wystawa Jana Jachymiaka, autentycznego artysty ludowego z Podhala.

Jest to talent bardzo nieprzeciętny, wyrosły z zielonego krajobrazu tatrzańskiego i nierozerwalnie z nim złączony w temacie i technice.

Sztuka ludowa, malowanie na szkle, którą reprezentuje Jan Jachymiak, wywodzi się ze starych tradycji polskich sięgających połowy 16 wieku.

Kapliczki przydrożne z bolesną postacią Jezusa Frasobliwego, misternie rzeźbione okapy chat tatrzańskich, kolorowe, postacie świętych na obrazach, wszystko co składa się na bogatą twórczość artystów ludowych, których narzędziem było proste dłuto, lub pędzel z włosia końskiego, umaczany w farbie zmieszanej z czymkolwiek, co było pod ręką—czasem z mlekiem czy wodą—oto narzędzia i środki tej osobliwej, pełnej fantazji sztuki, która kwitła nietylko po wsiach polskich, lecz także w Rosji, Rumunii, i Węgrzech, wykonaną ręką wielu bezimiennych artystów . . .

Obrazy Jana Jachymiaka obejmują szerokie tło: "Kulig" jest całą paletą, kolorów, "Myśliwy" stoi obok jelonka z rogami jak gałęzie jabłoni, i bardzo polski, bo wyrażający scenę nieobcej wielu z nas tęsknoty za ziemią rodzinną, zatytułowany "Tęsknota." Jest to obraz przedstawiający grupę górali pędzących owce na tle drapaczy chmur . . . a dalej, w tle, zielone szczyty Tatr. . . . Scena całkowicie nierealistyczna, a przecież bardzo prawdziwa . . .

Wystawa prac Jana Jachymiaka jest wydarzeniem ważnym dla Polonii, zasługującym na poparcie, uwagę i zainteresowanie.

Nieczęsto tyle rdzennie polskiej kultury zostało wyrażone w sposób piękny, prosty i przemawiający do serc.

Wystawa znajduje się w galerii pana Paula Waggonera, 2269 N. Lincoln, w Chicago, otwarta będzie do 1 maja 1977 roku. Zainteresowani mogą również telefonować pod numer 525-7477. **Małgorzata Krynicka**

Często mamy zapytania od naszych Czytelników —

"Gdzie Mogę Kupić Dziennik?"

Podajemy poniżej kioski i sklepy, w których rozprowadzany jest Dziennik w południowo-zachodniej części miasta według trasy kierowcy Nr. 2 —

1754 W. 17th Street
1636 W. 18th Street
2001 W. 18th Street
1608 W. 21st Street
2107 W. Cullerton
2300 W. Cullerton
2317 W. 19th Street
2259 W. 18th Place
2158 W. 21st Street
22nd & Leavitt
2701 W. Cermak
2700 W. 23rd Street
2300 S. Sacramento
S.W. Store 22nd & Kedzie
26th & Homan
26th & St. Louis
26th & Pulaski
2802 S. Kolin
4311 W. 28th Street
3940 W. 31st Street
3904 W. 47th Street
4110 W. 47th Street
4101 W. 47th Street
5078 S. Archer Ave.
4884 S. Archer Ave.
4455 S. St. Louis
Archer & Kedzie
3224 W. 47th Street
4600 S. Richmond
4501 S. Sacramento
2734 W. 43rd
4300 S. Mozart
2857 W. 43rd
4129 S. Archer Ave.
Archer & Sacramento
4264 S. Archer
4024 S. Albany
3301 W. 38th Street
4456 S. California
4600 S. Fairfield
4630 S. Rockwell
5605 S. Pulaski
2600 W. 47th Street
2416 W. 47th Street
S.W. Western & 51st
2744 W. 55th Street
5200 S. California
63rd & California
63rd & Cambell
5460 S. Kedzie Ave.
5716 S. Pulaski
5806 S. Pulaski
4058 W. 59th Street
4434 W. 59th Street
5725 S. Archer Ave.
5144 S. Long
6018 S. Archer Ave.
5200 S. Mobile
6456 S. Archer Ave.
6657 S. Archer Ave.
6400 W. 63rd Street
7516 W. 63rd Street
6101 S. Archer Ave.
7147 S. Archer Ave.

(Prosimy wyciąć i zachować)

Polska Opieka Społeczna — Zebranie

Panie Oddziału Pomocn. Polskiej Opieki Społecznej odbędą swe mies. posiedzenie w środę, dnia 20 kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w sali paraf. św. Heleny, 2317 W. Augusta blve. Zebranie to odbędzie się dzięki uprzejmości ks. proboszcza Williama J. Lisowskiego i dzięki zaaranżowaniu przez komitet Pań par. św. Heleny.

Uprasza się o przyniesienie artykułów na ciągnienie do losowania. — Ks. Marian A. Kaleth, C.R., kapelan; Frances Augustyniak, prezeska; Ann Zalewski, sekr.

Wykłady o Polakach w Ameryce

Prof. Franciszek Mocha, członek depart. slawistyki przy Univ. Illinois Chicago Circle, przeprowadzi serię wykładów dotyczących Polaków żyjących w Ameryce.

Program trwał będzie dziesięć tygodni. Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu, we wtorki. W biurze Wydz. Kongresu Polonii Amer., pnr. 2952 N. Milwaukee ave., pokój 210. Początek serii wykładów dnia 19-go kwietnia, od godz. 7:30 do 9:30 wieczorem. Opłata za kurs wynosi $50. Potrzeba 20-tu zainteresowanych osób. Po informacje dzwonić na tel. 252-6655.

Lekarstwa do Polski
wysyłajcie przez
APTEKĘ GLASZERA
Fachowa obsługa, 35 lat doświadczenia
957 N. Ashland Ave., Chicago, Ill. 60622
1 blok od Division ul., Augusta Blvd. i Kennedy Ex-Way.

"POLSKA W MUZYCE"
W wykonaniu
CHICAGOSKIEJ ORKIESTRY KAMERALNEJ
Dieter Kober, Dyrygent
PIOTR PALECZNY z Warszawy wykona Piano Concerto Nr. 2 Fryderyka Chopina
oraz
Wojciech Dankowski ..... Symfonia D
Adam Jarzebski ..... Tamburetta
Henryk Gorecki ..... Utwory Antyczne
Feliks Janiewicz ..... Urozmaicenia
Witold Lutoslawski ..... Taniec Preludia

W Środę, 27 Kwietnia, 8:15 Wiecz.
ORCHESTRA HALL, 220 S. Michigan Ave.
Bilety: $8-$4-$2.50 do nabycia w :
ALMA TRAVEL — 1282 Milwaukee Ave.
POLONIA BOOKSTORE — 2921 N. Milwaukee Ave.
WITOLD RUKUJŻO — Tel. 384-6748, wiecz. w Kinie Milford.

Uwaga Miłośnicy Książki Polskiej
OFERTA SPECJALNA!!!
WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA
5 KSIĄŻEK ZA $2.00!
● ALBUM WOJSKA POLSKIEGO ● POCIĄG ODCHODZI O PÓŁNOCY ● SYN POŁUDNIA ● PIEŚNI KOCHANOWSKIEGO ● OSTATNI . . .
Książki te wartości $5.00 teraz kosztują tylko $2.00 (plus 50c na przesyłkę). — Zamówienia wraz z opłatą (na C.O.D. nie wysyłamy) należy nadsyłać na:—
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622

Koncert Muzyki Polskiej w Orchestra Hall

Na Otwarcie 25-go Sezonu Chic. Orkiestry Kameralnej

WARSZAWA — Pomnik Fryderyka Chopina

Chicagoska Orkiestra Kameralna (Chicago Chamber Orchestra) obchodzi w tym roku 25 rocznicę swego istnienia. Na otwarcie 25-go sezonu koncertem, który odbędzie się w środę, 27 kwietnia w Orchestra Hall, wybrano dzieła wybitnych kompozytorów polskich. Tytuł programu "Music From Poland."

Atrakcją koncertu będzie gościnny występ Piotra Paleczny'ego, utalentowanego pianisty z Polski, który wykona szereg utworów Chopina a także utwory Adama Jarzębskiego, Henryka Góreckiego, Feliksa Janiewicza i Witolda Lutosławskiego, oraz innych polskich kompozytorów.

Początek koncertu o 8:15 wieczorem. Bilety w cenie od $2.50 do $10.00. Listownie bilety można zamawiać, nadsyłając przekaz pieniężny (money order) na następujący adres: Chicago Chamber Orchestra Association, 332 South Michigan, Chicago 60604.

Uwaga: uczniowie i "seniorzy" płacą połowę.

Jest godne najwyższego uznania, że Chicagoska Orkiestra Kameralna ze swym dyrektorem Dieter Kober na czele, postanowiła uczcić 25-tą rocznicę koncertem muzyki polskiej.

Koncerty Orkiestry Kameralnej zawsze cieszą się sukcesem wśród publiczności amerykańskiej, — która będzia miała okazję wysłuchania pięknych utworów naszych sławnych kompozytorów. Dopisze z pewnością i Polonia by zobaczyć i posłuchać wybitnego pianisty z Polski i by swoją obecnością wyrazić wdzięczność kierownictwu orkiestry.

Opłatek Niezależnego SPK

Prosimy Koleżanki, Kolegów, Sympatyków i Przyjaciół o niezawodne przybycie na nasz Opłatek, który odbędzie się 23 kwietnia (sobota), godzina 7-ma wieczorem, w lokalu własnym pnr. 1122 N. Milwaukee ave. Będzie krótki program, a potem smaczna kolacja i miła pogawędka w gronie przyjaciół Kombatantów. Prosimy o punktualność.

Równocześnie zawiadamiamy Koleżanki, Kolegów i Członków Pogoni, że bierzemy udział w wymarszu 3-Majowym, który odbędzie się w sobotę, 7 maja, w śródmieściu. Miejsce zbiórki i godzina będą podane w następnych dniach. Prosimy o śledzenie naszych komunikatów w Dzienniku, w następnych dniach.

Tą drogą Zarząd Niezależnego SPK i Komenda Pogoni raz jeszcze dziękuje Tym Wszystkim, którzy wzięli udział w pożegnaniu i pogrzebie Zasłużonego Polaka, jakim był śp. Kapitan, Profesor Władysław Pawul.

Aleksander Kajkowski, prezes
Wilhelm S. Zaleski, sekr. generalny.

Walne Zebranie Pol. Am. Funduszu Stypendialnego

Polsko Amerykański Fundusz Stypendialny zawiadamia, że w niedzielę, 24 kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, w Domu SWAP, pnr. 6005 W. Irving Park Rd., odbędzie się Walne Zebranie oraz wybory nowych władz. Przedstawiciele organizacji polonijnych oraz osoby życzliwe i sympatycy Pol. Am. Funduszu Stypendialnego będą mile widziani.

Za zarząd: inż. Jerzy Jeziorański.

Poprawa Koniunktury Gospodarczej

Washington. (UPI) — Według rządowych danych sprzedaż wyrobów i usług w ubiegłym miesiącu wzrosła o 2.4%, podtrzymując tym samym twierdzenie o poprawie wewnętrznej koniunktury gospodarczej. Departament Handlu podaje, iż mimo najostrzejszej zimy w ciągu 200 lat, dane za pierwszy kwartał br. wskazują wzrost o 11% w porównaniu z tym samym okresem w roku ubiegłym.

W porównaniu z ostatnim kwartałem roku 1976 natomiast, od stycznia do marca '77 zanotowano wzrost sprzedaży o 4%. Sprzedaż detaliczna drastycznie spadła w styczniu tego roku, lecz już w lutym ponownie wzrosła o 3%.

Soft Shape

Printed Pattern

Graceful short or long!
Printed Pattern 4594: Women's Sizes are 34 (38-inch bust with 40-inch hip); 36 (40 bust, 42 hip); 38 (42 bust, 44 hip); 40 (44 bust, 46 hip); 42 (46 bust, 48 hip); 44 (48 bust, 50 hip); 46 (50 bust, 52 hip); 48 (52 bust, 54 hip).

$1.25 for each pattern. Add 35c for each pattern for first-class mail and handling. Send to:

Anna Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 West 17th St., New York, N. Y. 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

ANSWER to inflation — sew and save dramatic dollars! Send for NEW SPRING-SUMMER PATTERN CATALOG. Clip coupon for free pattern! Separates, jump-suits, day—evening dresses. Send 75c.

Instant Sewing Book $1.00
Sew + Knit Book $1.25
Instant Money Crafts $1.00
Instant Fashion Book $1.00

Henryk Sienkiewicz

OGNIEM I MIECZEM

POWIEŚĆ

197

(Ciąg dalszy)

Łkanie wstrząsnęło grubym ciałem Zagłoby i trzęsło nim, a oni ciągle narzekali i dzwony biły.

Wreszcie Zagłoba uspokoił się. Myśleli nawet, że może, bólem zmożony, usnął na klęczkach, ale on po niejakim czasie wstał i usiadł na tapczanie; tylko był to już jakby inny człowiek: oczy miał czerwone i mgłą zaszłe, głowę spuszczoną, dolna warga zwisła mu aż na brodę, na twarzy osiadło niedołęstwo i jakaś niebywała zgrzybiałość — tak że mogło naprawdę się zdawać, iż ów dawny pan Zagłoba, butny, jowialny, pełen fantazji, umarł, a został tylko starzec wiekiem przyciśnięty i zmęczony.

Wtem mimo protestacji pilnującego drzwi pacholika wszedł pan Podbipięta i na nowo rozpoczęły się żale i narzekania. Litwin wspominał Rozłogi i pierwsze widzenie się z kniaziówną, jej słodycz, młodość i urodę; wreszcie wspomniał, że jest ktoś nieszczęśliwszy od nich wszystkich, to jest narzeczony, pan Skrzetuski, i jął rozpytywać o niego małego rycerza.

— Skrzetuski został u księcia Koreckiego w Korcu, dokąd z Kijowa przyjechał, i leży chory, o świecie bożym nie wiedząc — rzekł pan Wołodyjowski.

— Zali nie trzeba, abyśmy do niego jechali? — pytał Litwin.

— Nie ma tam po co jechać — odparł Wołodyjowski. — Medyk książęcy zaręcza za jego zdrowie; jest tam pan Suchodolski, pułkownik księcia Dominika, ale wielki przyjaciel Skrzetuskiego, jest i nasz stary Zaćwilichowski; obaj mają go w opiece i staraniu. Na niczym mu nie zbywa, a to, że go *delirium* nie opuszcza, to dla niego lepiej.

— O mocny Boże! — rzekł Litwin. — Widziałżeś waćpan Skrzetuskiego na własne oczy?

— Widziałem, ale żeby mi nie powiedzieli, że to on, to nie byłbym go poznał, tak go boleść i choroba strawiły.

— A on poznał waćpana?

— Pewnie poznał, choć nic nie mówił, bo się uśmiechnął i głową kiwnął, a mnie taka żałość porwała, żem dłużej zostać nie mógł. Książę Korecki chce tu iść do Zbaraża z chorągwiami, Zaćwilichowski z nim razem pójdzie, a i pan Suchodolski zaklina się, że ruszy, choćby miał ordynanse od księcia Dominika przeciwne. Oni to sprowadzą tu i Skrzetuskiego, jeśli go boleść nie zmoże.

— A skądże macie te wiadomości o śmierci kniaziówny? — pytał dalej pan Longinus. — Czy nie ci kawalerowie je przywieźli? — dodał wskazując na kniaziów.

— Nie. Ci kawalerowie trafem się w Korcu o wszystkim dowiedzieli, dokąd przyjechali z posiłkami od wojewody wileńskiego, i tu ze mną przyszli, bo i do naszego księcia od wojewody listy mieli. Wojna jest pewna, a z komisji już nic nie będzie.

— To już i my to wiemy, ale powiedz mi waćpan, kto ci o śmierci kniaziówny mówił?

— Mówił mnie Zaćwilichowski, a on wie od Skrzetuskiego. Skrzetuskiemu dał Chmielnicki permisję, żeby w Kijowie szukał, i sam metropolita miał mu pomagać. Szukali tedy głównie po monasterach, bo co z naszych w Kijowie zostało, to w nich się kryje. I myśleli, że pewnie Bohun kniaziównę w jakowym monasterze umieścił. Szukali, szukali i byli dobrej myśli, choć wiedzieli, że czerń u Dobrego Mikoły dwanaście panien dymem wydusiła. Sam metropolita upewniał, że przecie na narzeczoną Bohuna by się nie rzucili, aż pokazało się inaczej.

— To ona była u Dobrego Mikoły?

— Tak jest. Spotkał Skrzetuski w jednym monasterze ukrytego pana Joachima Jerlicza, a że to wszystkich o kniaziównę dopytywał, więc pytał i jego; pan Jerlicz zaś powiedział mu, że jakie były panny, to je wpierw Kozacy pobrali, jeno się u Dobrego Mikoły dwanaście zostało, które dymem później wyduszono: a między nimi miała być i Kurcewiczówna. Skrzetuski, że to pan Jerlicz śledziennik i na wpół przytomny od ciągłego strachu, nic wierzył mu i poleciał zaraz po raz wtóry do Dobrego Mikoły jeszcze raz pytać. Na nieszczęście, mniszki, których trzy także w tej samej celi uduszono, nie wiedziały nazwisk, ale słuchając deskrypcji kniaziówny, którą im Skrzetuski czynił, powiedziały, że taka była. Wtedy to Skrzetuski z Kijowa wyjechał i zaraz ciężko na zdrowiu zapadł.

— To dziw tylko, że jeszcze żyje.

— Byłby umarł niechybnie, żeby nie ów stary Kozak, który go w niewoli na Siczy pilnował, a potem tu od niego z listami przyjechał i wróciwszy, znów w szukaniu mu pomagał. Ten go do Korca odwiózł i panu Zaćwilichowskiemu w ręce oddał.

— Niechże go Bóg ma w swojej opiece, bo on się już nigdy nie pocieszy — rzekł Longinus.

Pan Wołodyjowski umilkł i grobowe milczenie panowało między wszystkimi. Kniazie, podparłszy się łokciami, siedzieli bez ruchu z namarszczoną brwią; Podbipięta oczy w górę wznosił, a pan Zagłoba utkwił szklany wzrok w przeciwległą ścianę, jakby w najgłębszym zamyśleniu się pogrążył.

— Zbudź się waćpan! — rzekł wreszcie do niego Wołodyjowski wstrząsając go za ramię. — O czym tak myślisz? Nic już nie wymyślisz i wszystkie twoje fortele na nic się nie przydadzą.

— Wiem o tym — odparł złamanym głosem Zagłoba — jeno myślę, żem stary i że nie mam co robić na tym świecie.

ROZDZIAŁ XXI

— Imaginuj sobie waćpan — mówił w kilka dni później Wołodyjowski do Longina — że ten człowiek tak się w jednej godzinie zmienił, jakoby o dwadzieścia lat postarzał. Tak wesoły, taki mowny, tak obfity w fortele, że samego Ulissesa w nich przewyższał, dziś pary z gęby nie puści, jeno po całych dniach drzemie, na starość narzeka i jakoby przez sen mówi. Wiedziałem to, że on ją kochał, alem się nie spodziewał, żeby do tego stopnia.

— Cóż to dziwnego? — odparł wzdychając Litwin. — Tym bardziej się do niej przywiązał, że ją z rąk Bohunowych wydarł i tyle dla niej niebezpieczeństw i przygód w ucieczce doświadczył. Póki tedy była nadzieja, póty się i jego dowcip na fortele wysilał i sam się na nogach trzymał, a teraz nie ma on już naprawdę co na świecie robić, samotnym będąc i serca nie mając o co zaczepić.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Studencka Polonia

Informaliśmy naszych Czytelników o tym, że dzięki staraniom Polsko-Amerykańskiego Klubu Kulturalnego na południowo-zachodnich przedmieściach Chicago, zorganizowano kurs języka polskiego. Uczestnicy kursu nie stanowią siły liczbowo, bo w chwili obecnej jest ich tylko dziesięcioro, nie mniej pracują oni wytrwale i robią postępy w przyswajaniu sobie języka swych przodków. Przeprowadziliśmy (jak często lubimy robić) krótką ankietę, starając się jeszcze raz dociec przyczyn, które skłoniły te osoby do podjęcia nauki języka polskiego. Oto wypowiedzi niektórych uczestników kursu:

Pani P. S. pisze: "My foremost reason for taking conversational Polish is to acquire a very basic knowledge of the language to enable me to get along fairly well when I go to Poland next year, for a vacation. But I believe my stronger desire was to try to recapture some of the familiar expressions I heard as a child, when my mother, father and grandparents spoke Polish in our home. I really miss hearing it and hope to start using it in conversation with my mother. . . ."

A oto wypowiedź drugiej słuchaczki kursu p. R. N.:

"Why I decided to study Polish? So I could speak and communicate better in the language of my parents, who are now deceased. I work in a local community hospital and there are many elderly people who are patients of mine that need to be befriended and helped. Some of them speak very poor English and therefore if I could speak and understand them better, I could help them more. . . ."

Rodzina Adamskich stawiła się na lekcje w komplecie: mama, tata i dwoje dzieci. Oto co pisze p. Adamska: "The reason I decided to take Polish language lessons are many. To name one, I always had a desire to learn since my parents spoke the language only when they didn't want us to understand something. All my relatives also speak the language and you can feel very left out when you can't understand what is being said. Also my dear Grandmother wanted us to learn Polish and I only hope she is smiling down on us now."

Pani Diana przyjeżdża na lekcje z dość odległej miejscowości. Do podjęcia nauki języka skłoniły ją takie przyczyny: "I come to the class to regain the use of a language which I used as a young girl, but had lost through the years. I had three years of French in high school and three years of Spanish in College and felt that it would be a shame to loose the language with which I had grown up."

Jak widzimy z przytoczonych wypowiedzi warto uczyć się języka polskiego.

* * *

Dzień 20 marca stał w telewizji Roberta Lewandowskiego (kanał 26) pod znakiem Chicago Circle i jego studiów polskich. W czasie anglojęzycznego programu wystąpił na "małym ekranie" dr Elmer Hadley, dziekan LAS (Liberal Arts School), college'u obejmującego nauki humanistyczne i dr Nicholas Moravcevich, kierownik Departamentu Slawistycznego w tym College'u. W części polskiej wzięli udział dr Tymon Terlecki, odpowiedzialny za wyższe studia polskie w tym Departamencie i redaktorka "Studenckiej Polonii," mgr. Anna Rychlińska.

Dziekan Hadley poinformował telewidzów o wrażeniach ze swojej niedawnej podróży do Polski w związku z programem wymiany między Uniwersytetym wrocławskim a Chicago Circle, która zaczęła się na skromną skalę w bieżącym roku akademickim i rozwija się pomyślnie. Profesor Moravcevich mówił gorąco o studiach polskich, stwierdzając, że mogą się one wysunąć na czoło nie tylko w naszym mieście, ale w całej Ameryce, jeśli spotkają się z należytym poparciem Polonii chicagoskiej. Wspomniał również o zabiegach zmierzających do wprowadzenia programu doktorskiego w zakresie polskim. Ten program wymaga także stanowczego podtrzymania przez naszą grupę etniczną.

Drugą część audycji prof. Terleckiego określił jako rutynowe sprawozdanie z tego co się dzieje na polskim studium magisterskim w Chicago Circle i przypomnienie trzylecia mgr. Rychlińskiej na stanowisku redaktorki "Studenckiej Polonii," jedynie tego rodzaju kolumny w całej prasie polsko-amerykańskiej. P. Rychlińska jest trzecim z kolei magistrem polonistyki, w ślad za nią jeszcze trzy osoby otrzymają ten stopień przed wakacjami. Na przyszły rok przewidziane jest przyznanie czterech dalszych dyplomów. Wszyscy wychowankowie prof. Terleckiego pracują (w junior colleges na kursach dla dorosłych, w szkołach dokształcających zwanych "sobotnimi" itd.). Nie jest to jednak — stwierdził z naciskiem prof. Terlecki — ich pełne wykorzystanie dla dobra Polonii i dla przyszłości, zrozumienia i prestiżu kultury polskiej w tym kraju. Może się to dokonać tylko przez pomnożenie klas polskich w szkołach średnich (high schools). Proporcja: trzy klasy polskie na sześćdziesiąt klas hiszpańskich zabrzmiała jak wyzwanie naszego honoru i apel do naszego zdrowego rozsądku.

Należy wyrazić p. Lewandowskiemu uznanie za stałe poparcie tego co się naprzekór wszystkim przeszkodom i powszechnemu niezrozumieniu robi dla sprawy polskiej w centralnym uniwersytecie chicagoskim.

* * *

Zbigniew Chałko, poeta i dziennikarz, a także posiadacz z pięknego księgozbioru polskiego, przewyższającego nawet księgozbiory uniwersyteckie — ofiarował bibliotece Chicago Circle kilkanaście cennych dubletów (książek posiadanych w dwu egzemplarzach). Zasłużył sobie tym na naszą wdzięczność.

Korzystamy z okazji, aby zwrócić uwagę naszych Czytelników, że Z. Chałko figuruje w książce Edwarda Z. Duszy świeżo wydanej przez University of Wisconsin pt. "Poets of Warsaw Aflame" — obok Baczyńskiego, Gajcego Borowskiego i Hollendra. W niedługim czasie ukaże się nakładem A. Poray Book Publishers w Nowym Yorku nowy zbiór wierszy Chałki pt. "Strofy staromiejskie."

Należałoby pomyśleć o wieczorze autorskim chicagoskiego poety — uczestnika Powstania Warszawskiego.

* * *

Miło nam podać do wiadomości szerokiego ogółu, że Komitet Młodzieży przy Okręgu XIII Związku Narodowego Polskiego urządza Wiosenną Zabawę Taneczną dla młodzieży pochodzenia polskiego. Jak nas poinformował Komisarz Okręgu XIII Kazimierz Musielak, inicjator i gorący propagator polskości: celem zabawy jest danie miejsca i możliwości młodzieży polskiego pochodzenia na spotkanie się, zabawienie wśród swych kolegw i koleżanek, jak również poznanie się wzajemnie. Wiemy, że jest to tylko pierwsza, zapoznawcza zabawa i Komitet ma w swych planach przewidziane zorganizowanie stałych spotkań. Gorąco polecamy Koleżankom i Kolegom tę imprezę, która odbędzie się w piątek, dn. 22 kwietnia br. w sali SWAP mieszczącej się pod adresem 6005 W. Irving park Rd. Początek zabawy przewidziany jest na godz. 9 wiecz., zaś bilety w cenie $3.00 od osoby będzie można nabyć przy wejściu.

* * *

Równie gorąco polecamy koncert Lira Singers, grupy młodych, utalentowanych dziewcząt, który odbędzie się 30 kwietnia br., o godz. 8:oo wieczorem w Prudential Auditorium, w Prudential Building, 130 East Randolph St., w śródmieściu Chicago.

Do grupy tej należy 12 młodych dziewcząt, które już nie raz występowały na forum polonijnym. Ubiegłego lata zespół ten odbył udaną turę po Polsce i program koncertu ma być refleksją na temat przeżyć tych młodych dziewcząt, w Polsce.

* * *

Przepraszamy naszych wiernych Czytelników za tak długą przerwę w ukazywaniu się naszej kolumny. Niestety są czasami takie chwile, w których szczere chęci znaczą bardzo mało. Na skutek pewnych zmian w rozkładzie zajęć redaktorki musieliśmy opóźnić się aż dwa tygodnie. Ale jak mówi polskie przysłowie: "co się odwlecze, to nie uciecze," obiecujemy nie przerywać naszych publikacji do końca roku akademickiego.

* * *

Do następnego tygodnia.

A. R.

Swięcone Nauczycieli

Zarząd Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Am. serdecznie zaprasza na Swięcone Nauczycieli, które odbędzie się w niedzielę, 24 kwietnia, w sali Stow. Weteranów Polskich, pnr. 6005 W. Irving Park Rd., początek o godzinie 2:30 po południu.

Wprogramie artystycznym wystąpi młodzież z polskich szkół przedmiotów ojczystych.

WASHINGTON. — Sowiecki ambasador Anatoli Dobrynin opuszcza Biały Dom po konferencji z prez. Carterem. Carter spotkał się z Dobryninem w usiłowaniu wznowienia rozmów na temat ograniczeń zbrojeniowych. (UPI).

Bezcenne Skarby Faraonów Na Ekspozycji w Muzeum Fielda

Chicago. (UPI)—3,200 Lat temu wokół grobowca młodego faraona Tut-Ankh-Amona rozbrzmiewały modlitwy egipskiego ludu: "Zyjesz znowu, żyjesz znowu wiecznym życiem . . . Znowu jesteś młody—na wieki . . ."

Faraon Tut zmarł jako 18-letni młodzieniec z nieznanych historii powodów. Jednakże pomimo tego, że jego mumia w dalszym ciągu spoczywa w "Dolinie Królów" w Egipcie, Tut-Ankh-Amon realizuje dzisiaj sen faraonów o wieczności. W muzeum Fielda w Chicago otwarta została wystawa skarbów, znalezionych w 1922 roku na terenie "Doliny Królów" przez angielskiego archeologa Howarda Cartera.

Wystawa eksponuje 55 reliktów znalezionych w grobowcu Tut-Ankh-Amona, a między nimi szczoro-złotą maskę pośmiertną, wykutą przez starożytnego artystę. Czas nie wywarł żadnego wpływu na skarb Faraona. Jego pośmiertna maska i inne zgromadzone na wystawie relikty starożytności zachwycają kunsztem i pomimo wykonania ich przy użyciu bardzo prymitywnych narzędzi, doskonałością starożytnej formy artystycznej.

Wystawa znaleziska Howarda Cartera jest drugim etapem ekspozycji skarbu faraonów. Pokazany on będzie w sześciu miastach US. Cieszy się ona niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców naszej metropolii. Specjaliści obliczają, że odwiedzi ją dwa miliony miłośników starożytności.

Kierownikiem ekipy opiekującej się bezcennym znaleziskiem jest dr. Saleh Ahmed Saleh. Nikt nie ma prawa dotykania eksponatów—umieszczone są one w szklanych gablotach dla ochrony przed czynnikami atmosferycznymi i—rękami ciekawskich. Naturalnie, w czasie przygotowań eksponaty musiały być przenoszone, ustawianie itp., ale ekipa dr Saleha używa do tego celu specjalnych rękawiczek.

Tut-Ankh-Amon urodził się w r. 1343 przed Chrystusem i zmarł w r. 1325 p. Chr. a więc żył zaledwie 18 lat, z czego na jego panowanie przypada 9 lat, bowiem na tron faraonów Egiptu wstąpił w wieku lat 9-ciu. Wierzenia staro-egipskie przypisywały faraonom przymioty boskie. Każdy faraon stawał się po śmierci —Bogiem. Kult boskości starożytnych władców z nad Nilu odzwierciedla pośmiertne wyposażenie królewskich grobowców.

Wystrój wystawy symuluje wygląd autentycznego grobowca z "Doliny Królów." Oświetlenie i dekoracje dają zwiedzającym złudzenie znajdowania się w autentycznym grobowcu Tut-Ankh-Amona, a samo miejsce ekspozycji skarbu przypomina komnatę, w której przez okres prawie 3,150 lat spoczywały zmumifikowane doczesne szczątki młodziutkiego faraona i w której po raz pierwszy od tysięcy lat spoczęła ludzka stopa—stopa Howarda Cartera.

Eksponowane na wystawie relikty starożytnego kultu faraonów od drewnianych skrzyń, poprzez biżuterię, aż do alabastrowych waz, są doskonale widoczne w szklanych, hermetycznie zamkniętych gablotach, wewnątrz których regulowane są ciśnienie i wilgotność.

Rozmowa Pilota DC-9 Na Antenie TV

Atlanta. (UPI)—Pilot pasażerskiego odrzutowca Southern Airlines, który w czasie przymusowego lądowania w Georgii rozbił się, zabijając 70 osób, okazał się bardzo opanowany i rzeczowy w rozmowie, jaką przed kraksą przeprowadził z wieżą kontrolną lotniska w Atlancie. Rozmowa ta była emitowana w czasie dziennika wieczornego przez kanał 2-gi TV.

"Lądujemy na autostradzie, nie pozostaje nam nic innego"—powiedział kpt. Bill McKenzie, na krótko przed katastrofą pilotowanego przez niego DC-9, którego oba silniki już nie działały. "OK, ląduj na autostradzie"—tym samym, rzeczowym tonem odpowiedział operator wieży kontrolnej, jak gdyby chodziło tu o normalne lądowanie na runway'u nowoczesnego lotniska—"pogoda w Atlancie: jeden, dziewięć, zero na dwa, pięć"—znaczy to umownie, że wiatr wieje z kierunku 190 stopni, a jego siła wynosi 25 węzłów (mil na godzinę).

Jeszcze przed tą rozmową, McKenzie informował wieżę: "uh, nie działają oba silniki. Czy możecie podać nam kurs na najbliższe lotnisko? Znajdujemy się na wysokości 7,000 stóp . . ."

Wieża skierowała samolot do odległej o 20 mil bazy Air Force. Niestety, samolot nie mógł pokonać tej odległości lotem ślizgowym i pilot podjął decyzję wylądowania na autostradzie.

Zebranie Klubu Emerytów Kombatantów

Klub Emerytów Kombatantów zawiadamia, iż miesięczne zebranie Klubu połączone ze "Swięconem" odbędzie się w środę, dnia 20 kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w Domu SPK, pnr. 2914 W. North Ave. — T. Fiala, prezes; M. Kmiecik, sekretarz.

Nominowani Do Hall Of Fame

Następujący Amerykanie polskiego pochodzenia zostali nominowani do Senior Citizens Hall of Fame:

Teodor Piechaczek, zam. 1241 W. 31 ul., nominowany przez Polish Western Association of America;

Maria Stachon, 1729 N. Linder Ave. i Harriet Gackowski, 3012 N. Kimball, nominowane przez Posterunek 141 Weteranów Armii Polskiej i Stow. Matek Polsko-Amerykańskiego Stow. Weteranów.

Przyjęcie dla nominatów zam. w północnej części miasta, odbędzie się w czwartek, 21 kwietnia, o 2-ej po południu w Harry S. Truman College, 1145 W. Wilson Ave. Dla nominatów zam. w południowej części miasta przyjęcie 28 kwietnia, o 1-ej po południu w South Shore Country Club, 7059 S. Shore Dr.

Ceremonia wprowadzenia 50 spośród 250 nominowanych do Hall of Fame odbędzie się w środę, 18 maja w sali zebrań Ratusza (City Hall).

Z Życia Stowarzyszenia Samopomocy Nowej Emigracji

Wyrazy Współczucia i Życzenia Powrotu Do Zdrowia

P. Stefanii Gondek, b. wiceprezesce Stowarzyszenia Samopomocy i Jej Rodzinie składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Jej Matki, śp. Anny Gondek.

Natomiast naszemu serdecznemu koledze i wieloletniemu członkowi Zarządu Stowarzyszenia, p. Edmundowi Sawczyńskiemu życzymy najszybszego powrotu do zdrowia. Kol. Edmund znajduje się w szpitalu Grant, 551 W. Grant Place; telefon 883-3559.

Z przyjemnością notujemy, że Kol. Edmund jest w dobrym nastroju i czuje się lepiej.

Wyrazy Wdzięczności Harcerzom

Wszystkim świetnym wykonawcom, którzy łaskawie wzięli udział w ubiegłą sobotę 16-go bm., w programie artystycznym tradycyjnego "Swięconego". A więc przede wszystkim zespołowi młodzieży Szkoły im. K. Pułaskiego na czele z p. Barbarą Kożuchowską, p. Joli Charun i p. Andrzejowi Wojtkowskiemu z Harcerskiego Zespołu Artystycznego "Wichry", młodemu świetnemu pianiście przybyłemu z Polski p. Henrykowi Wawrzyczek i wreszcie — jak zawsze — znakomitej artystce dramatycznej p. Wandzie Zbierzowskiej-Frydrych, która swoim udziałem dodała patriotycznego tonu całemu programowi.

40-lecie Pracy Uczonego

W Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się posiedzenie naukowe Komitetu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk z okazji czterdziestolecia pracy naukowej prof. W. Hensla. Prof. Hensel — członek rzeczywisty PAN, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej akademii — wybitny archeolog i badacz dawnych kultur słowiańskich, rozpoczął swoją działalność naukową badaniem przeszłości Wielkopolski. Był jedynym z inicjatorów pierwszego w polskiej humanistyce wielkiego programu interdyscyplinarnego badań nad początkami państwa polskiego. Kierował licznymi programami badawczymi i pracami wykopaliskowymi na terenie Kraju.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Z Okręgu 12 ZNP

Posiedzenie prezesów i sekretarzy Gmin przy Okręgu 12 ZNP, wraz z zarządem tegoż Okręgu oraz zarządu Wydziału Kobiet 12 Okręgu ZNP odbędzie się w piątek, dnia 22 kwietnia, w sali Sikory, pnr. 4758 Marshfield ave., początek posiedzenia godzina 7:30 wieczorem.

Z powodu wielu ważnych spraw, jakie są do załatwienia, obecność zainteresowanych i wymienionych powyżej jest b. pożądana.

Roman Kolpacki, komisarz 12-go Okręgu ZNP; Feliks Menclewicz, sekretarz Okręgu.

Obchód 75-Lecia Tow. Łączność Polek

Tow. Łączność Polek, grupa 22 Związku Polek w Am., urządza Obchód 75-lecia istnienia, w niedzielę, 24 kwietnia, Mszą św. o godz. 10:30 rano w kościele św. Jakuba, pnr. 5730 W. Fullerton ave. Obiad będzie w sali Rose, o godz. 12-ej w południe, pnr. 5814 W. Fullerton ave. — F. Drufke, prezeska; M. Milas, sekr. prot.; R. Baczyńska, przewodn.

Wielki Sukces
Głośnej Powieści
Henryka Sienkiewicza
w barwnym filmie
na szerokim ekranie:

Z angielskimi napisami.
OSTATNIE 3 DNI
6-ta i 9-ta wieczór!
w kinie
MILFORD
3319 N. Pulaski Rd.
róg Milwaukee, blok od Belmont
Telefon: 545-5922

Włoski Kryzys Pocztowy

Rzym (UPI) — Piętnaście milionów przekazów pieniężnych ugrzęzło we włoskich urzędach pocztowych, opóźniając wypłaty handlowe i pozostawiając dziesiątki tysięcy obywatelów w wieku emerytalnym bez miesięcznej renty.

Zwykła poczta również zaczyna się gromadzić w okresie kiedy do Włoch przybywają tysiące turystów którzy przypuszczalnie chcieliby napisać parę słów do domu.

Kryzys w usługach pocztowych jest przypisywany decyzji Parlamentu ograniczającej liczbę płatnych nadgodzin dla pracowników pocztowych.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANE CODZIENNIE

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE
Codziennie 6:00-6:30 rano
WOPA—1490 kc
5 DNI
Od poniedziałku do piątku
MARIAN CZERNIECKI

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:00 rano
Sobota 11-11:30 rano
Niedziela 1:00-2:00 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7:00-8:30 rano
2:00-3:00 po poł. w Niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30-9:30 rano

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie
od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik-Zarządca

"KAWALKADA"
WOPA
Co Wieczór od 7:30-8-30
Poniedziałki
KAWALKADA
90 Minut od 7 Wiecz.
DR. W. SIKORA,
Producent

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
do 6 wieczorem
W Soboty
4:00-6:00 wiecz.
Pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA MIGAŁOWIE, właściciele

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
w każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek
7:00-7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIE

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
1201 Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois 60622

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny zarządca EDWARD C. RÓŻAŃSKI
Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. i W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$31.50	Rocznie (1 yr.)	$10.25
Półrocz. (6 mos.)	18.00	Półrocz. (6 mos.)	6.75
Kwartal. (3 mos.)	10.50	Kwartal. (3 mos.)	4.00
Miesięcz. (1 mo.)	5.00		

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy) 25c

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$41.00	Rocznie (1 yr.)	$13.00
Półrocz. (6 mos.)	25.00	Półrocz. (6 mos.)	9.50
Kwartal (3 mos.)	15.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 30c

Afera Szpiegowska We Francji

Wykryta niedawno afera szpiegowska we Francji nie odbiła się głośniejszym echem w świecie. Pradopodobnie dlatego, ponieważ szpiegostwo rozrosło się do nie znanych dotąd rozmiarów i aresztowanie szpiega nie jest sensacją.

Ostatnia afera szpiegowska we Francji zasługuje jednak na uwagę. Na usługach Rosji Sowieckiej znajdowali się ludzie, których o to trudno było podejrzewać. Szefem 5-osobowej sieci wywiadowczej był właściciel małej fabryki; współpracowali z nim: zarządca firmy wydającej książki i czasopisma medyczne (jego żona zemdlała, gdy dowiedziała się za co został aresztowany); kurier "Fiata", który miał dostęp do tajnych dokumentów firmy; inżynier firmy "Honeywell Bull", który poprzednio pracował w zakładach produkujących rakiety i bomby; oraz emerytowany (73 lata) kontroler lotów, który korzystając z wolnego czasu stale odwiedzał swoich młodszych kolegów jeszcze pracujących na różnych lotniskach we Francji. Żaden z nich nie należał do Partii Komunistycznej i nie zdradzał sympatii lewicowych.

A jednak ta piątka poważnych i dobrze sytuowanych obywateli francuskich pracowała dla Moskwy 14 lat. Kontrwywiad francuski po dwóch latach tajnych dochodzeń uzyskał niezbite dowody ich winy. Żaden z nich nie żył ponad stan, nie zmieniał często luksusowych samochodów, nie trwonił pieniędzy w nocnych lokalach. Wszyscy żyli tak, jak im pozwalały legalne zarobki. Innych nie mieli.

Wszyscy pracowali ideowo. W ciągu 14 lat otrzymali od Moskwy $40,000 na pokrycie części wydatków związanych z ich działalnością szpiegowską. Suma tak mała, że nie mogła mieć żadnego znaczenia dla tych zamożnych ludzi. Nie chcieli nawet zwrotu kosztów, ale sowieccy zwierzchnicy uparli się, że chcą przynajmniej symbolicznie ich wynagrodzić za ogromne usługi.

Ponieważ nie trwonili pieniędzy, nie żyli ponad stan, przez 12 lat nie budzili podejrzeń. Nie wiemy jak francuski kontrwywiad wpadł na trop szajki. Jeden z paryskich dzienników zakończył wiadomość o tej aferze szpiegowskiej trafnym pytaniem. Ile podobnych "piątek" poważnych, przeciętnych, znanych i zamożnych obywateli pracuje z pobudek ideowych dla Rosji Sowieckiej?

Dodajmy, że nie tylko we Francji. Tam kontrwywiad nie ma tak skrępowanych rąk jak nasze FBI i policja, które na rozkaz poprzedniego prokuratora gen. Levi musiały zniszczyć kartoteki wywrotowców.

W Nowym Yorku szef specjalnego zespołu FBI, którego zadaniem była walka z dywersją komunistyczną w okresie wojny w Wietnamie został oskarżony o "nielegalne" podsłuchy telefoniczne i otwieranie korespondencji radykałów podejrzanych o współdziałanie z konspiracją komunistyczną. Czeka go za to do 25 lat więzienia, gdy przestępcy za rabunek z bronią otrzymują kilka miesięcy więzienia w zawieszeniu.

U nas szpiedzy i wywrotowcy mogą działać bezkarnie. Jak długo utrzyma się państwo, które "nie-rządem" stoi?

Międzynarodowa Biurokracja

Stany Zjednoczone płacą 25 procent wydatków budżetowych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawicielstwo ONZ w Genewie, mające ponad 10,000 pracowników, kosztuje $500 milionów. Jest to jakby udzielne księstwo, żyjące w doskonałych warunkach w zakresie uposażenia i uprzywilejowania. Typowy to pasożyt międzynarodowej biurokracji.

Właśnie podjęte zostały badania, aby ustalić co i jak robi ta wielotysięczna masa urzędników przedstawicielstwa ONZ w Genewie. Wstrzymano podwyżki płac i awanse, a każdy z urzędników ma wypełnić ankietę o swoich zadaniach i obowiązkach. Podobno przysłowiowy blady strach padł w Genewie na biurokratów.

I trudno temu dziwić się, skoro płace tych ludzi, niekiedy nie wiedzących co robić z czasem, są wyjątkowo wysokie. W jednych kategoriach (general staff) płace wynoszą od $375 do $600 tygodniowo. W innych kategoriach (professional) tygodniowe zarobki wynoszą od $550 do $1,000 tygodniowo, a do tego wysocy urzędnicy korzystają z ułatwień dyplomatycznych. Dodatki też istnieją, a więc $700 rocznie na żonę i $720 na każde dziecko, $727 za znajomość obcego języka, $363 za każdy dodatkowy obcy język itp.

Zjawisko międzynarodowej biurokracji, istniejącej już przed ostatnią wojną światową na raczej skromną wówczas skalę, rozrosło się w ostatnich dziesiątkach lat do rozmiarów gnębiącego wiele państw polipa. Międzynarodowych organicacji jest wiele, szczególnie dokoła centrum, jakim jest ONZ. Biurokracja potrafiła zabezpieczyć swoje interesy i nie przejmuje się zbytnio, że wiele pozycji jest zbytecznych lub mogłoby być włączonych w ramach sensownej reorganizacji.

Raport opracowany na użytek Senatu podkreśla, że biurokraci stworzyli sobie warunki życia w luksusie, jest ich za dużo, dublują zainteresowania i rzekomą "działalność", czasami nie wiedzą o co chodzi itp. Dobrze więc, że podjęto inspekcyjne badania biurokratów ONZ w Genewie.

Uważać Na Oszustów

Nadszedł okres wiosenny, gdy trzeba porządkować dom i jego otoczenie, gdy trzeba zatroszczyć się o naprawy i ulepszenia. Właściciele domów będą więc musieli poszukiwać uczciwych firm kontraktorskich, dających nie tylko gwarancję solidnego wykonania zleconych robót, ale też nie zdzierających w zapłacie przysłowiowej skóry.

Władze bezpieczeństwa w Chicago zwróciły już uwagę właścicieli domów, jak i ogółu mieszkańców, że z reguły w okresie robót wiosennych grasują oszuści, naciągacze i wyłudzacze pieniędzy. Podszywają się oni pod różne szyldy, proponują w pięknych słowach "doskonałe interesy", obiecują przysłowiowe gruszki na wierzbie, byle tylko otumanić ludzi i wyłudzić od nich pieniądze.

Ostrzeżenie potrzebne jest i pod adresem naszego społeczeństwa, ponieważ wielu naszych rodaków posiada nieruchomości i w okresie wiosennym planuje roboty naprawcze. Trzeba więc być bardzo czujnym i nie ulegać niebieskim ptakom, mogącym proponować różne ponętne oferty. Każdy zgłaszający się z przypadku, rzekomy "specjalista" powinien być poddany gruntownemu prześwietleniu co do jego "firmy" i jego uprawnień i kwalifikacji fachowych. Należy również dokładnie przestudiować podsuwane do podpisu kontrakty o wykonanie robót, bo i w tym mogą mieścić się oszukańcze chwyty.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę, że co pewien czas prasa informuje na podstawie raportów policyjnych, że ktoś został oszukany, bo przetrzymywał swoje pieniądze nie w bankach,ale w kiepskiej wartości schowankach domowych. Przeważnie oszuści grają na dość powszechnej skłonności ludzkiej do zrobienia "dobrego interesu". Do tego, jak wynika z raportów policyjnych, oszuści podejmują swoje operacje głównie w stosunku do ludzi w starszym wieku. I ci ciułacze tracą niekiedy swoje oszczędności całego życia.

Nie tylko zaufanie do ludzi, którzy potrafią doskonale zamaskować swoje przestępcze manipulacje, jest główną przyczyną ponoszenia strat przez naiwych. Również powodzeniu oszustów sprzyja czysto ludzka zachłanność i łapczywość na "zielone". Łącznie więc, naiwna wiara w oszukańcze propozycje, jak i chęć zrobienia "dobrego interesu", składa się na wytwarzanie warunków, korzystnych dla oszukańczych operacji. Trzeba i nasze społeczeństwo ostrzegać przed oszustami wszelkiej maści.

TO I OWO

W pięknym mieście, u stóp Beskidu Śląskiego, Bielsku-Białej powstało pierwsze muzeum piwowarstwa w Polsce.

Dlaczego nie? Mają swe muzea starożytne mumie, mają muzea wypchane bydlęta, ze szczurami włącznie, mają muzea wypchane ptaki, lamparty, czy inne węże, moczące się w spirytusie, dlaczego piwo nie miałoby mieć swojego muzeum?

Gdy chodzi o napoje, orzeźwiające (lub podniecające) mieszkańców ziemi, wino wysuwane bywa na pierwsze miejsce. Poprzez pozostawioną nam od wieków spuściznę literacką, jest ono czczone, wychwalane, poetycznie opisywane w odach, omawiane przez ekonomistów, polityków, aż do dnia dzisiejszego.

W Kraju, podobnie jak w wielu państwach o klimacie nieco surowszym, winorośl nie ma tak zapewnionego rozwoju jak w słonecznych krainach nad Morzem Śródziemnym.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Racjonowanie Benzyny?

THE NEW YORK TIMES.—Amerykanie zużywają benzynę w myśl powiedzenia "Po nas choćby potop". Przy obecnych cenach może i mają słuszność. Jedną trzecią zużywanego w Stanach Zjednoczonych paliwa pochłaniają samochody — 365 galonów na każdego mężczyznę, kobietę i dziecko rocznie. Aby zaspokoić ubiegłoroczne zapotrzebowanie, zakupiliśmy nafty za 20 miliardów dolarów. Aby zaspokoić popyt tegoroczny, będziemy musieli w jeszcze większym stopniu zdać się na naftę sprowadzaną z zagranicy i jeszcze bardziej eksploatować szczupłe rodzime zasoby tego surowca. Nic zatem dziwnego, że politycy, którym leży na sercu oszczędność ropy naftowej, krzywym okiem patrzą na automobilistów.

Chociaż potrzeba zmniejszenia konsumpcji nafty jest rzeczą oczywistą, strategia takiej polityki będzie nasuwała wiele wątpliwości. Zależność Amerykanów od samochodu — zarówno psychologiczna jak i ekonomiczna — jest ogromna. Faktu tego nie da się zmienić bezboleśnie. Setek milionów istniejących już i krążących po szosach wozów nie można zmusić do zwiększonej efektywności. . .

80 milionów ludzi mieszkających w suburbiach i dojeżdżających do pracy, oddalonej o dziesiątki mil od miejsca zamieszkania, trudno będzie przekonać, aby porzucili domy i przenieśli się gdzieś bliżej. Należy więc wymyślić sposoby, które pozwoliłyby ograniczyć bezsensowne zużycie benzyny (pięciomilowa podróż po paczkę papierosów), a jednocześnie nie naruszać życia gospodarczego kraju. Istnieje w tym zakresie kilka możliwości:

Zmniejszyć na szosach liczbę mało efektywnych samochodów. Przeciętny samochód pochłania dziś galon benzyny na każde 13 mil. Producentów należy zmusić prawnie, aby przed upływem 1985 roku podwoili liczbę mil z galona benzyny. Należy jednocześnie wszcząć kampanię, aby społeczeństwo kupowało mniejsze wozy.

Zniechęcać społeczeństwo do częstych wizyt w kierunku stacji benzynowych. Wbrew powszechnemu przekonaniu, ludzie zużywają mniej benzyny, gdy muszą płacić za nią więcej. Ale potrzebna byłaby naprawdę poważna podwyżka cen za paliwo, aby zmienić przyzwyczajenia Amerykanów. Jeszcze bardziej radykalnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie racjonowania benzyny. Racjonowanie może być pośrednie (np. poprzez zamykanie stacji obsługi samochodów podczas weekendów) lub bezpośrednie (sprzedaż benzyny na kartki).

Zniechęcać automobilistów do odbywania samotnych wojaży. Większość dojeżdżających do pracy lub szkoły odbywa podróże w pojedynkę. Jest to marnotrawstwo.

Wydaje się nam, że najbardziej rozsądną strategią, zmierzającą do ograniczenia zużycia benzyny, byłoby wprowadzenie nowych podatków i racjonowania. Podatek w wysokości 50 centów za galon benzyny zmniejszyłby frekwencję w stacjach benzynowych o co najmniej 8 proc., a być może i więcej.

Żaden system ograniczenia konsumpcji benzyny nie może liczyć na popularność w społeczeństwie. Dodatkowe opodatkowanie i racjonowanie sprawi wielu osobom niewygodę i uderzy po kieszeni pewną liczbę obywateli. W przeszłości takie ofiary były tolerowane tylko w czasach wojny. Ale jeśli kraj nasz ma się normalnie rozwijać i prosperować, musimy wprowadzić taką politykę naftową, która pozwoliłaby na oszczędność. Mamy nadzieję, że prezydent i Kongres są na to przygotowani.

Ambasador Young

THE NASHUA (N.H.) TELEGRAPH. — Wypowiedzi ambasadora do ONZ Andrew Younga z każdym dniem są mniej dyplomatyczne. Ostatnio pan ambasador w wywiadzie dla BBC powiedział, że rząd W. Brytanii jest rasistowski i tchórzliwy w stosunkach z rządami w południowej części Afryki.

Wygląda na to, że p. Young znalazł wreszcie trybunę do przemawiania. Niestety z trybuny tej dochodzi tylko ambarasujący bełkot. Czas najwyższy by prez. Carter odbył długą rozmowę z amb. Youngiem.

"Budujemy Domki"

Pod takim tytułem Mariusz Ziomecki opublikował w warszawskiej "Kulturze" reportaż o budownictwie mieszkaniowym w Koszalinie. Skoro obecnie władze w Polsce mają przywiązywać wielką wagę do budowy domków jednorodzinnych, warto zapoznać się z ustaleniami reportazu Mariusza Ziomeckiego, dotyczącymi konkretnej sytuacji w Koszalinie.

Ziomecki napisał m.in. co następuje:

Mieszkańcy Koszalina nie są ludźmi obojętnymi: z dużą uwagą śledzą przebieg budowy kolonii domków jednorodzinnych, od kilku lat wznoszonych przy osiedlu Karola Marksa.

Pierwszy domek stawiano dzień i noc, w świetle reflektorów, w lutym 1975 roku. Spieszono się, aby zdążyć na przyjazd Osobistości Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Ukończony po 20 dobach pracy — z tapetami naklejonymi na mokre ściany, z trawnikiem przywiezionym po kawałku taczką — zaprezentowano władzom spółdzielczym oraz ludności.

Domek nie koazał się w pełni udany. "Nie wiem, jak się to stało, ale od pierwszego wejrzenia, które rzuciłem na ową budowię, uczucie smutku po na ową bodowę, uczucie smutku Po konsultacji w trybie roboczym, wniesiono do projektu liczne poprawki.

Według tych ulepszonych planów wiosną 1975 roku pełną parą ruszyła budowa całego osiedla. Usytuowano je na stromej skarpie. Domki nie wiadomo dlaczego ustawiono wzdłuż a nie w poprzek stromizny tak, że według zapewnień specjalistów, do piwnic zawsze lać będzie się woda i wiele się na to nie poradzi...

Mgr inż. Janusz Łukaszewski, jako pierwszy wiceprezes ówczesnej Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej osobiście ruszył z miejsca temat budownictwa jednorodzinnego. On właśnie, do czasu niedawnego przejścia na nową posadę, patronował budowie osiedla "Na Skarpie".

— To, co jest, zostało oparte na naszej prawidłowej produkcji i technologii. Spółdzielnia podjęła temat budownictwa jednorodzinnego, ale resort się wyłgał i zostaliśmy sami — mówi dyrektor Łukaszewski.

— Miało być tanio, szybko i wygodnie. Nic z tego nie jest prawdą — mówili spółdzielcy.

— Brakuje nam sprzętu, materiałów. Wszystkie dostawy załatwiamy na zasadzie "uszczelki". Prosimy, błagamy, wreszcie przemysłówka obiecuje nam pożyczyć dźwig na tydzień. Robimy ambitne plany, harmonogram szczegółowy. A na drugi dzień dźwig po prostu nie przyjeżdża.

Sami, równocześnie z budową osiedla, tworzyliśmy poligonową wytwórnię elementów do domków. Planowa moc wytwórcza — 250 domków rocznie. 250 — ale w ścianach. Resztę, jak stropy, podciągi — chcieliśmy kupować. Ale okazało się, że nie można kupić takich rzeczy. Trzeba było przestawiać naszą wytwórnię elementów na fabrykę domków. A to różnica, kłopoty i opóźnienia.

O osiedlu "Na Skarpie" "Kurier Polski" wydrukował alarmujący artykuł pt. "Amatorzy domków czują się oszukani". Dyrektor Łukaszewski ma artykuł przy sobie.

— Ja sam obszedłem wszystko — znalazłem jedną porzuconą wiązkę drutu i dwie cegły, które spadły ze sztapli i zostały rozgniecione przez traktor. Uważam, że na budowie porządek jest dobry.

— Artykuł w gazecie rzeczowo, obiektywnie i bez tendencyjności napisany. Miałem satysfakcję, że ktoś widzi sprawę tak, jak reflektanci domków — mówił spółdzielca.

— Pierwsze obiecywali oddać już w 1974 roku — twierdzą spółdzielcy...

— Limituje nas uzbrojenie osiedla Karola Marksa. Z opóźnieniem oddano kotłownię. Nie miało sensu stawianie domków, które z braku ciepła trzeba by zamknąć na kłódki. Po co miałyby niszczeć?

— Nie dotrzymali żadnego terminu — domy miały być oddane w 74, potem na pewno w 75. Teraz jest listopad 1976 i dalej nie zanosi się, żeby coś ukończyli. Spółdzielnia nie ma zwyczaju nikogo przepraszać za niedotrzymanie terminów.

— Planujemy w tym roku oddać na pewno 33 domki — mówi dyrektor Łukaszewski. — Może przedtem za dużo chcieliśmy na raz? Ale mówiąc o nie najlepszym rzeczywiście osiedlu "Na Skarpie", trzeba pamiętać, że wznosimy też osiedle dobre, przy ulicy Władysława IV. Tam nie powtarzamy starych błędów. Życzyłbym sobie, aby o tym dobrym osiedlu też wspomnieć.

Budowa osiedla "Na Skarpie" przysporzyła Spółdzielni dużo kłopotów.

— Zrobiliśmy wielki błąd. Błąd polegał na tym, że przydzielono od razu, jeszcze na planie, konkretne domki poszczególnym reflektantom. I ten błąd się srogo zemścił: mamy tylu kontrolerów, ilu jest zainteresowanych. Każdy z lokatorów zadręcza naszych robotników, nadzór techniczny, spółdzielnię nawet! — żeby poprawiać usterki, zmieniać, ulepszać.

— Traktują nas jak intruzów — mówi spółdzielca — wyganiają z placu budowy. "Powinień się pan cieszyć, mówiłem kierownikowi budowy, że tu przychodzę, skoro sam pan nie zauważa tylu usterek"!

— Mimo trudności Spółdzielnia szła ludziom na rękę, wyrażano w niektórych wypadkach zgodę na niewielkie zmiany w domkach, jeśli reflektant tego żądał — mówi dyrektor Łukaszewski.

— Poprawki, które ustaliłem dla nas, zrobili w domku sąsiada naprzeciwko. Tam nie ma żadnego nadzoru!

Dyrektor Łukaszewski podkreśla jeszcze jeden aspekt: — Wkład spółdzielczy na domek wynosi tylko 120 tysięcy. Ludzie opowiadają, że cena ostateczna domku jakoby bardzo wzrosła... przez nas... Pierwotnie KZB wyceniło domki na 300 — 450 tysięcy za sztukę. My od razu planowaliśmy więcej — 550—620 tysięcy. To było realne w roku przeszłym, obecnie ceny materiałów budowlanych są znacznie wyższe. W grę może teraz wchodzić suma rzędu 700—800 tysięcy złotych za domek. Ale wolałbym nie podawać żadnych cyfr, bo ludzie strasznie się ich łapią.

Ludzie mówili: Zarząd Spółdzielni nie traktuje nas poważnie, mamy wpłacać niebagatelne sumy bez żadnych gwarancji czy choćby sprecyzowanych rachunków.

— Ciągle mówią, że jeszcze nie ma kosztorysu.

— Nie wiemy niczego legalnie, z oficjalnych źrodeł, tylko wszystko pokątnie, znajomi — znajomym.

— Jeśli Spółdzielnia nie sprecyzuje warunków, to na nic się nie zgodzimy. Oni nie zasługują na zaufanie.

Dyrektor Łukaszewski wyraźnie daje do zrozumienia, że czas jego nie jest niestety nieograniczony. — Panie dyrektorze, sam pan określił osiedle "Na Skarpie" jako nie najlepsze rzeczywiście. Czy spółdzielcy będą musieli z własnej kieszeni pokryć koszty waszych błędów?

— Nas nie dofinansowuje Skarb Państwa. — Kręci głową z niezadowoleniem: — Najkepiej byłoby nic nie robić, prawda? Wtedy nikt by się nas nie czepiał. Proszę pamiętać, że jesteśmy jednymi z pierwszych, którzy podjęli się takiego zadania.

Ludzie, którym budujemy domki, wyraźnie, ostro widzą straty z powodu np. przestojów. Bo to ich kosztuje bezpośrednio... ale na przykład przy budowie dużych bloków, czy za przestoje ludzie nie płacą? Płacą! Tylko że są to pieniądze mniej widoczne, rozkładają się na wielu.

Niestety, w błocie skarpy pieniądze widać najwyraźniej.

* * *

Wiekszość domów, jest krzywa — z zewnątrz jak i w środku. Przewody wentylacyjne często zapewniają komunikację powietrza z pokoju do pokoju, ale brakuje wyjścia na zewnątrz. Komin wentylacyjny, ślepo zakończony, prosperuje niezależnie.

— Ale dlaczego budowa osiedla tak bardzo się przeciąga, dlaczego tak źle wykonywane są wszystkie roboty?

— Przed dożynkami pracowaliśmy dla miasta, wykonałem wtedy plan wartościowy, ale w zupełnie innych robotach. Potem, w czwartym kwartale zeszłego roku, zupełnie nie było cementu. Więc i na budwie czasem był zastój, czasem trwała praca.

Znacznie bardziej, niż o osiedlu "Na Skarpie", które zresztą uważa za nie takie najgorsze, dyrektor Brzozowski woli mówić o osiedlu przy ulicy Władysława IV, które jest dużo lepsze.

— Wzorowo budowane osiedle.

Dyrektor Zakładu Remontowo-Budowlanego, inż Brzozowski, jest jedną z jedenastu osób, które już zrezygnowały z nabycia domku "Na Skarpie".

* * *

W domku na samym dole skarpy wykończono piwnicę, pomalowano; dość było zamknąć na klucz i przekazać użytkownikowi. Ale nie; górną część środkowej ściany rozwalono młotem, ponieważ ktoś zapomniał zainstalować schody do ogródka. Gdzie indziej rura centralnego ogrzewania zamiast przy ścianie,

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

DZIAŁ KOBIET

Dobry Puder

Komplet wiosenny w kolorze popielatym: spódnica w paski z wełnianej flaneli, bluzka bez rękawów (może być w innym kolorze) i żakiet z popielatego zamszu lub flaneli.

Dobry puder, dokładnie dobrany do cery i oszczędnie stosowany — to zasada, której nie wolno naruszać.

Nigdy też nie powinno się pudrować twarzy, zanim nie natrzemy jej kremem.Puder bardzo łatwo topnieje, gruczoły łojowe nie osłonięte ochronną warstwą podkładu wchłaniają go i w rezultacie powstają zaczopowania i rozszerzone pory skóry.

Nie wolno też wcierać pudru w skórę. Najlepiej rozprowadzać go kawałkiem czystej waty, poczekać, aż przylegnie do skóry, a następnie zmieść nadmiar przy pomocy pędzelka. Chyba nic nie wygląda tak brzydko, jak twarz sprawiająca wrażenie mącznej.

Twarz należy pudrować od boków ku środkowi, to znaczy od skroni w kierunku nosa, a nie na odwrót.

Nieodpowiednio dobrany kolor pudru sprawia, że twarz wygląda starzej lub conajmniej nienaturalnie. Pudry intensywnie różowe zawierają w sobie ton błękitny i spełniają swe zadanie jedynie przy sztucznym oświetleniu. Przy świetle dziennym, najlepiej wyglądają odcienie żółtawe między kolorem kości słoniowej, a oliwkowy). Wieczorem dobrze jest stosować dwa odcienie pudru. Najpierw przypudrować twarz pudrem ciemniejszym, pokryć leciutko policzki od nosa ku skroniom, a na zakończenie jeszcze raz położyć odcień jaśniejszy. Zbędne resztki starannie usunąć, przede wszystkim z brwi. Powieki należy leciutko natłuścić i również nieco przypudrować, bowiem na tle matowych powiek oczy pięknie błyszczą.

Grubaskom Ku Rozwadze!

Dobre jedzenie, to silna pokusa. Nie łatwo jej się oprzeć. Raz rozepchany żołądek trudno zaspokoić skromnymi posiłkami, a łakome podniebienie oszukać czymś mniej smacznym, ale zdrowszym dla organizmu. Uczucie "głodu" jest czasem tak potężne, że trudno zdecydować się na dietę, zwłaszczas, że "objadacze" rzadko kiedy grzeszą siłą woli.

Dietycy od dawna ostrzegają o szkodliwości nadmiaru kalorii o rujnującym układ krążenia i sèrce cholesterolu. Przeróżne, wymyślne diety krzyczą;

"Precz z cukrem, tłuszczem zwierzęcym, przyprawami podnoszącymi smak potraw a tym i apetyt, białym pieczywem i alkoholem." Nie pokutuje wśród nas więcej błędne mniemanie że "gdzie stan, tam zdrowie" i "zanim gruby schudnie, to chudego dawno diabli wezmą."

Gdy się spotyka czasami w naszej literaturze opisy wspaniałych uczt, to aż włosy dęba stają, że nasi przodkowie mogli się tak niesamowicie obżerać. Do dziś pozostał zwyczaj przekarmiania się podczas świąt, wesel, chrzcin i innych uroczystości. Nagromadzone funty nadwagi trudno jest potem zrzucić z siebie.

Pomijając nadwagę wrodzoną, konstytucjonalną lub związaną z chorobą najczęstszą przyczyną otyłości jest nadmierne objadania się. Kto raz przyzwyczaił się jeść dużo i dobrze, nie patrząc na to, że zapotrzebowanie organizmu z biegem czasu lub przy zmianie trybu życie staje się mniejsze, szybko poczuje rezultat tego.

Medycyna twierdzi, że otyli istotnie żyją krócej, choć niektórzy mówią, że przyjemniej. W karykaturze uśmiechają się prawie zawsze "grubaski," podczas gdy "chudeusze" rysowani są na smutno, ze złością lub cierpieniem na twarzy.

Przeprowadzone w Ameryce badania udowodniły, że z 10 otyłych trzydziestolatków 6 dożyje do lat 60, 3 do lat 70 i może tylko 1 do lat 80. Natomiast z tej samej liczby szczupłych sześćdziesiątkę osiągnie 8 osób, 70 lat 5 a 3 żyć będzie ponad 80 lat.

Jeżeli tak znacznie przedłuża się średnia długości życia, to w dużym stopniu jest to zasługa odpowiedniej diety.

Intensywne odchudzanie jest męczące i szkodliwe. Najlepszy jest stopniowy ubytek wagi, rozłożony na dłuższy okres czasu. Trzeba tak chudnąć aby nie nabawić się choroby. Trudna to sztuka wymagająca dużej cierpliwości.

Obejść się można bez stosowania "cudownych" diet — wystarczy na początek skasować zjadanie między posiłkami wszelkich ciast, czekoladek, picie mocno słodzonej kawy, większych ilości piwa i jak to ktoś nazwał "suchych badyli" — czyli crispów różnych rodzajów i orzeszków.

Już to samo spowoduje znaczny spadek wagi, ponieważ te wszystkie niewinnie wyglądające przysmaki są silnie tuczące. Można jeść normalne dania tylko w zmniejszonej ilości. Wstawać od stołu z uczuciem "dziury w żołądku." Odchudzenie gwarantowane. Wypróbowana metoda.

Pozwolić sobie na dodatkowe "podjadanie" można tylko wtedy gdy wydatki energetyczne wzmogą się tzn. jeśli zajmiemy się wytężoną pracą fizyczną lub sportem. Można przyjąć za zasadę przy redukowaniu nadwagi otrzymywanie nie więcej niż 1,200 kalorii dziennie.

Wyeliminowanie z jadłospisu mocno skoncentrowanych przypraw, kremów, sosów, majonezów, tłuszczy zwierzęcych. Dobra witaminizowana margaryna jest dobroczynna dla organizmu. Małokaloryczne owoce i jarzyny mogą być "pierwszą pomocą" w wypadku głodowego "ssania" w żołądku.

Maria Kaszyńska
"Orzeł Biały"

Obolałe Stopy

Wiele kobiet narzeka na bolesność stóp. Powodem tego jest z jednej strony brak wygodnego obuwia, z drugiej zaś niewłaściwa pielęgnacja.

Większość kobiet uważa, że wystarczy umyć nogi, a przecież higiena stóp nie polega na samym tylko myciu. Lekceważymy sobie popękane pięty, zgrubienia naskórka, odciski. To prowadzi do dalszych schorzeń i deformacji stóp.

Spękane pięty trzeba koniecznie natłuszczać (po dokładnym umyciu), a odciski likwidować za pomocą odpowiednich maści, plastrów, itp.

Szczególnej higieny wymagają stopy ze skłonnościami do pocenia się. W takich wypadkach konieczne jest codzienne pranie pończoch i skarpet, smarowanie stóp po umyciu odpowiednim kremem lub nacieranie ich spirytusem salicylowym.

Jeśli ból stóp bardzo nam dokucza, warto wygospodarować trochę czasu i przez kilka dni z rzędu stosować przez 10-15 minut kąpiele ziołowe, np. z mieszkanki szałwi, kwiatu lipowego i pokrzywy (po 1 łyżce stołowej na 1 l. wody), kąpiele w soli lub nawet zwykłych płatkach mydlanych.

Na bolące stopy nie powinno się wkładać obuwia gumowego. Jeśli już w żaden sposób nie możemy tego uniknąć, należy nosić do nich koniecznie wełniane skarpety.

Adam Michnik

Polskie Perspektywy

Poniższy tekst z nieznacznymi zmianami i skrótami został opublikowany 14 marca rb. w wielkim hamburskim tygodniku "Der Spiegel" pt. "Polnische Perspektiven".

* * *

I. Bezpośrednio po dojściu do władzy Edwarda Gierka, w styczniu 1971 r., wybitny polski pisarz Andrzej Kijowski opublikował na łamach "Tygodnika Powszechnego" felieton pt. "Gdybym był królem . . ." Sformułował tam program rozumny i umiarkowany, a także nie wykraczający poza ramy absolutyzmu oświeconego, program przełamania kryzysu w stosunkach pomiędzy kierownictwem partyjno-państwowym a środowiskiem inteligencji twórczej. Po upływie kilku lat próbował Kijowski opublikować książkę pod tym samym tytułem, złożoną z felietonów. Publikowany wcześnie felieton okazał się obecnie całkowicie niecenzuralny.

Urząd Kontroli Prasy skonfiskował felieton "Gdybym był królem . . .", a później—z rozpędu—całą książkę polskiego pisarza.

Przypomniałem sobie całą tę dość typową dla polskiego życia umysłowego historię, kiedy jeden z moich kolegów, członek Włoskiej Partii Komunistycznej, zapytał mnie co ja bym uczynił "gdybym był królem...", tzn. jak był postępował, gdybym był na miejscu Edwarda Gierka. Rzecz prosta nie potrafiłem na to pytanie rozsądnie odpowiedzieć nie tylko dlatego, że trudno być prorokiem. Jawi mi się ono po prostu równie niedorzecznym jak pytanie co bym czynił będąc na miejscu — powiedzmy — papieża czy też kanclerza Helmuta Schmidta. Nie jestem na żadnym z tych miejsc i nie uważam tego za okoliczność przypadkową. Nie tylko nie chcę być na miejscu Gierka i jego kolegów, ale i nie potrafię zapewne wcielić się psychicznie w sytuację ludzi z aparatu władzy, reprezentujących własne specyficzne interesy i wyznających całkowicie odmienny od mojego system wartości.

A jednak pytanie mojego przyjaciela z WPK bynajmniej nie było pozbawione sensu. Kryło się w nim inne pytanie: czy jakiekolwiek zmiany i reformy w Polsce są w ogóle realne? Czy jedyną drogą zmian nie są gwałtowne i krwawe wybuchy społecznego gniewu, wybuchy, których konsekwencji nie podobna przewidzieć? Czy rozwijający się w Polsce od przeszło roku ruch społecznego protestu i walki o prawa człowieka nie jest naiwną donkiszoterią i czy ludziom zamieszkującym obszar między Bugiem i Odrą nie jest sądzony los "społeczeństwa bez nadziei", a więc długotrwały marazm i niszcząca apatia? Zaś odwracając problem: czy kierownictwo partyjno-państwowe musi rządzić Polską jedynie w oparciu o kłamstwo i przemoc, ryzykując w ten sposób stan permanentnej niewiedzy o rzeczywistej sytuacji kraju?

Jest moim głębokim przekonaniem, że reformy polityczne — które pojmuję jako rodzaj instytucjonalizacji opinii publicznej — leżą zarówno w interesie społeczeństwa, jak i władzy. Dlatego właśnie uważam rozwijający się na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy ruch oporu i walki o prawa człowieka za świadectwo realizmu politycznego Polaków.

II. Często zarzuca się Polakom brak realizmu. Jest to zarzut prawdziwy i nieprawdziwy zarazem. Prawdziwy dlatego, że Polacy wielokrotnie stawali do walki beznadziejnej i z góry przegranej, ale i nieprawdziwy, gdyż ta suma przegranych walk kumulowała się w nieustającą pamięć o realnej potrzebie niepodległości, pozwalała stwarzać wzory osobowościowe i modele zachowań, które umożliwiły zachowanie ciągłości kultury narodowej. Bez tego — realistycznie rzecz biorąc — nie mógłby przetrwać naród polski. Przegrane powstania były instruktywne nie tylko dla Polaków, ale i dla ich przeciwników. Były świadectwem, iż Polacy nigdy się ze swą niewolą nie pogodzą, że zawsze walczyć będą o swoje prawa, choćby to była walka stracona. Powinni o tym pamiętać przywódcy państw sąsiednich. Przez 150 lat nie udało się trzem mocarstwom zlikwidować "kwestii polskiej". Nie uda się to nigdy i nikomu. Klasycznym przykładem była walka z Hitlerem we wrześniu 1939 roku, walka z góry skazana na przegraną, walka romantyczna, ale zarazem walka wynikająca z głębokiego poczucia realizmu politycznego. Militarnie rzecz biorąc Polacy musieli tę wojnę przegrać. Rachuba na pomoc sojuszników musiała być bardzo ryzykowna, gdyż mogli polskie interesy poświęcić dla realizacji własnych celów. Wszelako mając do wyboru ryzyko przegranej i całkowitą kapitulację trzeba wybrać ryzyko. Taki jest nakaz realizmu.

W ten sposób oceniam opór polskiego społeczeństwa na przestrzeni ostatniego roku. Postawa ludzi polskiej opozycji nacechowana jest nie tylko odwagą i poczuciem odpowiedzialności za los narodu, ale także głębokim realizmem. Bierność tych ludzi oznaczałaby zgodę na łamanie praworządności i tortury podczas śledztwa, na przemoc inspirowanych przez policję bojówek, na systematyczne niszczenie kultury i nauki.

III. Obecna sytuacja Gierka przypomina w niejednym sytuację Gomułki w początków 1968 roku. W styczniu — lutym 1968 roku ruch opozycyjny rozwijał się dynamicznie i obejmował coraz szersze warstwy ludności. Przed kierownictwem partii stanął dylemat: czy nawiązać dialog z tym ruchem czy też go brutalnie stłumić. Jak wiadomo, wybrano drugie rozwiązanie. Posłużono się przy tym narzędziem antysemityzmu, o czym — wypaczając cały problem i utożsamiając instrument propagandy z aspiracjami narodu polskiego — pisano wiele, podobnie jak o pogromie kultury narodowej. Mało kto jednak pamięta, że konsekwencje wyboru drogi represji były katastrofalne również dla samego Gomułki, który złamał wprawdzie ruch opozycyjny, ale tym samym złamał swoją własną władzę. Opierając się wyłącznie na aparacie policyjnym posłał opozycjonistów do więzień, ale sam stał się więźniem tegoż aparatu. Niezdolny do jakiegokolwiek dialogu z opinią publiczną nie potrafił zapobiec grudniowej eksplozji i łatwo stał się ofiarą partyjnych rywali.

Czy Gierek wyciągnął z tej lekcji jakieś wnioski? Czy zdecyduje się na — najbardziej choćby ostrożną — politykę dialogu ze społeczeństwem, czy też nadal będzie wysłuchiwał od swoich poddanych, że wszystko jest świetnie i że jedynym mącicielem nastrojów powszechnego niezadowolenia jest niewielka grupka malkotentów? Reakcja na wydarzenia czerwcowe dobrze ilustruje sposób sprawowania władzy przez ekipę Gierka. Realizm i odwaga przemieszane są tu z zakłamaniem i krótkowzrocznością. Wycofanie się w ciągu jednego dnia z nowego systemu cen było decyzją śmiałą i świadczącą o rozsądku gierkowskiej ekipy — upór był możliwy tylko za cenę morza krwi i trudnych do przewidzenia konsekwencji. Pierwszy raz obserwowali Polacy tak spektakularną porażkę kierownictwa partyjno-państwowego, która nie oznaczała zarazem zmiany tegoż kierownictwa.

Wszelako już następnego dnia ujawniła się druga twarz rządzących. Prasa, radio i telewizja były pełne obelg pod adresem robotników, których protest określano wyłącznie jako ekscesy grupek chuliganów. Jednocześnie na licznych fingowanych wiecach spędzani ludzie domagali się przywrócenia podwyżki cen. Z tej policyjnej maszkarady wynikało, że kierownictwo partii opowiedziało się przeciw całemu społeczeństwu, a po stronie grupki chuliganów. Rozpoczęły się pierwsze procesy uwięzionych robotników, które ujawniły stosowanie tortur. Te fakty wstrząsnęły opinią publiczną i doprowadziły do utworzenia znanego dziś na całym świecie Komitetu Obrony Robotników.

Nigdy jeszcze zasięg ruchu opozycyjnego nie był tak szeroki jak dzisiaj. Najistotniejszym elementem tego ruchu jest udział klasy robotniczej. List 900 robotników Ursusa domagający się amnestii dla uwięzionych i przywrócenia pracy usuniętym kolegom jest pierwszym na taką skalę dowodem formowania się solidarności robotniczej nowego typu.

To samo powiedzieć można o zbiorowym wystąpieniu torturowanych robotników z Radomia. Są to "parlamentarne" formy upominania się o swoje prawa, ale jeśli zostaną te głosy zlekceważone, to następnym etapem robotniczego oporu znowu muszą być gwałtowne wybuchy.

W ruchu opozycyjnym zaangażowani sią studenci, element łatwo zapalny, o czym świadczą choćby wydarzenia z marca 1968 roku. Pamiętając przebieg i konsekwencje wypadków marcowych i jednocześnie represjonując ludzi cieszących się w tym środowisku wielkim autorytetem moralnym, przywódcy partyjni przypominają ludzi, którzy są jak Bourboni: 'nic nie zrozumieli i niczego się nie nauczyli".

Pod petycjami do rządu znajdują się podpisy ludzi, którzy bynajmniej nie są — wbrew kłamstwom oficjalnej propagandy — "zawodowymi opozycjonistami". Są to ludzie nauki i kultury, profesorowie i pisarze, aktorzy i plastycy. Ich głos jest świadectwem, że zostały w Polsce zagrożone fundamentalne wartości bytu narodowego.

Podobny ton odnaleźć można w wystąpieniach Episkopatu i kazaniach Prymasa Polski. Broniąc uwięzionych i prześladowanych — jest kardynał Wyszyński najwyższym autorytetem dla wszystkich Polaków.

Wszystkich tych ludzi jednoczy pragnienie, by w Polsce były respektowane prawa człowieka, do czego zobowiązują rząd polski postanowienia konferencji w Helsinkach. Takie też są idee przewodnie Komitetu Obrony Robotników. Działalność KOR-u jest, nie tylko wielkim tytułem do chluby polskiej inteligencji, ale jest także jednym z niewielu gwarantów tego, że zmiany w Polsce mogą dokonywać się w sposób stopniowy, a więc zapewniający trwałość i bezpieczeństwo polskiego bytu państwowego. Kierunek pożądanych zmian jest oczywisty: demokratyzacja.

Niektórzy z oficjalnych publicystów oskarżają ruch opozycyjny o dążenia do "zastąpienia demokracji socjalistycznej demokracją burżuazyjną". Cała ta żonglerka terminologiczna ma na celu udowodnienie, że ruch walki o prawa człowieka i podstwowe wolności obywatelskie jest próbą cofania wstecz procesów historycznych. Nikogo to oczywiście przekonać nie może, bowiem rezygnacja z perspektywy demokratyzacji jest taż sama z odrzuceniem nadziei na lepsze życie. Ta nadzieja daje Polakom ich opór. Istnienie KOR-u jest tego oporu najbardziej dobitnym wyrazem. Zrealizowana przemocą likwidacja KOR-u nie będzie klęską opozycji, ale klęską władzy. Będzie ona taż sama z likwidacją możliwości dialogu władz z niezależną opinią publiczną. Łamiąc KOR, złamie Gierek fundamentalne zasady swej polityki, która cechowała się — przynajmniej do niedawna — kompromisowym stosunkiem do aspiracji społeczeństwa. Przestanie różnić się czymkolwiek od Gustawa Husaka. Gustawa Husaka wyniosła do władzy interwencja sowiecka w Czechosłowacji; Edwarda Gierka — rewolta robotników Wybrzeża. Dlatego właśnie Gierek tak długo utrzymać może swoją władzę, jak długo świadom będzie, że zawdzięcza ją robotniczemu wystąpieniu. KOR nie zagraża tej władzy, członkowie KOR-u nie aspirują do posad ministrów i członków Biura Politycznego. Natomiast dzięki działalności KOR-u opór polskiego społeczeństwa — nawet bardzo stanowczy — mieści się w formach umiarkowanych. Dopóki pisarze, uczeni, artyści i studenci piszą listy do władz i w ten sposób formułują swoje aspiracje, dopóty jest możliwy kompromis i dialog. Dopóki robotnicy piszą petycje do władz państwowych, dopóki w skargach do władz prokuratorskich domagają się zadośćuczynienia za tortury, którym byli poddani, dopóty istnieje nadzieja na rozwiązywanie konfliktów społecznych metodą negocjacji i rokowań. Kiedy wszystkie te drogi zawiodą, pozostanie już tylko niekontrolowany wybuch, na którego przebieg i konsekwencje nikt już nie będzie miał wpływu.

Trudno nie odnotować — w tym kontekście — iż politykę polskiego kierownictwa cechuje zastanawiająca niekonsekwencja. Członkowie KOR wciąż są na wolności. Wszelako pogróżki i anonimy, rewizje i arreszty, ataki prasowe utrzymane w tonie epoki stalinowskiej i konfiskata pieniędzy przeznaczonych dla robotników, zwalnianie z pracy i otwarta przemoc (pobicie członka KOR M. Chojeckiego) — oto jedyne odpowiedzi władz na pełne godności i rozwagi wystąpienia KOR. Można tłumaczyć to postępowanie — całkowicie absurdalne z punktu widzenia interesów rządzących — zagubieniem się kierownictwa partii w złożonej sytuacji. Wszelako bliższą prawdy zdaje się być inna interpretacja. Oto określone siły w aparacie partyjnym i aparacie bezpieczeństwa usiłują zmusić Gierka i jego ekipę do polityki ostrych represji, skompromitować go w oczach opinii publicznej i tym samym spowodować jego upadek.

Nie wiadomo jeszcze, czy zapowiedziana przez Gierka amnestia dla robotników jest wstępem do dialogu ze społeczeństwem, czy ustąpieniem przed naciskami opinii polskiej i międzynarodowej, czy też przygotowaniem represji przeciw opozycyjnym intelektualistom, na co zdają się wskazywać głosy niektórych gazet. Tak czy inaczej, każda represja przeciw opozycji jest dla Gierka krokiem ku katastrofie.

(Ciąg dalszy jutro)

"Budujemy Domki"

(Dokończenie ze str. 4-ej)

biegnie od sufitu do podłogi przez środek pokoju.

W części łazienek nie mieszczą się wanny, ale znalazła się rada: w willach można montować brodziki kucane.

Robotnicy sikaja i robią kupy we wszystkich pomieszczeniach.

Świeżutko białkowane ściany łuszczą się przy dotknięciu palcem.

Prezesem Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest Bronisław Murawski.

— Dlaczego tak długo trwa budowa, panie prezesie? Przecież dłużej, to zwykle drożej.

— Nie gotowy był ciepłociąg i kotłownia.

— Ale ciepłociągu i kotłowni nie budują siły nieczyste tylko Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Czy nie można było się z nimi porozumieć? Ustalić kiedy skończą?

— Nie mamy wpływu na KPB — mówi prezes.

— Ale dlaczego na zebraniach podawano zainteresowanym nierealne terminy zakończenia osiedla?

— Nie wiem. Ogólnie mieścimy się we właściwym cyklu. Budowa przebiega prawidłowo. Nie powinno się pisać, że jest niedobrze...

Prezes nie rozmija się z pewną prawdą. Niektóre organizacje odnoszą wyłącznie sukcesy, ponieważ dla porażek nie przewidują miejsca, nikt nie liczy się z ewentualnością ich nastąpienia.

Organizacja, która odniosła sukces, oczekuje od otoczenia przede wszystkim aprobaty, a nie szukania dziury w całym.

— Rozumiem pana, prezesie. Ale koszty budowy podobno znacznie wzrosły?

— Byłbym szczęśliwy, gdyby okazało się, że koszty wyszły niższe. Ale każdy ma ogromne kłopoty z budownictwem jednorodzinnym.

— Kogo będzie stać na płacenie za sam dom ponad cztery tysiące miesięcznie?

— Postaramy się nisko skalkulować czynsz. Kogo będzie stać? Na dwieście pięćdziesiąt, zrezygnowało tylko jedenaście osób!

— Przecież jeszcze nie podaliście ceny...

— ...dokładnej sami nie znamy!

— ...ludzie nie znając ceny czekają na rozstrzygnięcie. Ale prawdopodobnie zrezygnuje dużo więcej niż jedenaście osób.

— Nic o tym nie wiem.

— Czy spółdzielcy będą płacić wszystkie koszty budowy?

— Sprzedajemy po kosztach własnych, bez naliczania zysku.

— A kto zapłaci koszty poniesione, albo nieuzasadnione ekonomicznie? Mam na myśli straty z powodu bałaganu, braku dozoru. Kto zapłaci za tynki kladzione po kilka razy?

— Klient płaci koszty wykonawcy. A ten ma koszty, jakie ma. Uważam zresztą, że zmieścimy się w cenie kosztorysowej.

— Kiedy Zarząd ogłosi, ile dokładnie kosztuje domek?

— Po zasiedleniu, kiedy już obliczymy, ile wypada na każdego kupującego.

— A jeśli okaże się, że ktoś nie jest w stanie zapłacić tej najnowszej ceny?

Prezes jest już zniecierpliwiony: — To może zrezygnować.

— Ale jego poprzednie mieszkanie już będzie przydzielone komuś innemu. Odsprzedanie mieszkania Spółdzielni jest przecież warunkiem przydzielenia domku!

— Prosze pana ! Moglibyśmy nic nie robić! Wtedy bylibyśmy w porządku, nikt by się nie czepiał!

Z Oddziału Matek Złotej Gwiazdy

Oddział Matek Złotej Gwiazdy przy Stan. Kwaterze Pol. Legionu Am. Weteranów odbędzie swe posiedzienie w środę, dnia 20 kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w domu prezeska, pnr. 2971 N. Ridgeway ave. Wszystkie Matki proszone są o przybycie, gdyż mamy ważne sprawy do załatwnienia. Po posiedzeniu odbędzie się Swięconka.—Aniela Grudzień, prezeska; Olga Sanoica, sekr.

Twarde Postulaty Energetyczne

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

stwierdził, iż dojść do tego paradoksu może na początku lat 1980-tych, jeżeli nie zostaną podjęte odpowiednie kroki zaradcze.

Sondaże opinii publicznej dotychczas konsekwentnie wykazywały, że spory odłam społeczeństwa nie jest w zupełności przekonany czy kryzys energetyczny jest prawdziwy, czy też wywołany sztucznie przez koncerny naftowe i państwa produkujące naftę. Dlatego też Carter nie zawahał się użyć odpowiedniej retoryki aby podkreślić wagę sytuacji. Takie słowa jak: "katastrofa," "największe wyzwanie," "oszczędność" itp. były głównymi hasłami 20-minutowego przemówienia.

Prezydent przedstawi w szczegółach swoje propozycje odnośnie zmian w dotychczasowej gospodarce energetycznej w dniu jutrzejszym. Wczoraj ujawnił on jednak w zarysie czego społeczeństwo może się spodziewać wśród tych zmian.

Otóż konieczne jest utworzenie rezerwy naftowej dla kraju, która wystarczyłaby na okres 6 miesięcy na wypadek następnego embarga przez kraje eksportujące ropę naftową do USA. Należy dążyć do większego wykorzystania pokładów węgla, podnosząc wydobycie tego surowaca o przynajmniej dwie trzecie obecnego. Około 90% domów amerykańskich winno być izolowanych termicznie aby zapewnić racjonalne wykorzystanie energii cieplnej. Ponadto, więcej niż 2 i pół miliona domów powinno być ogrzewanych przy odpowiednim wykorzystaniu energii słonecznej.

Kluczem jednak do zabezpieczenia kraju przed gospodarczą katastrofą winny być oszczędności zasobów energetycznych: roczna konsumpcja benzyny, na przykład, powinna spaść o 10% i tempo wzrostu zużycia paliwa winno być mniejsze o 3% przynajmniej, t. zn. z 5% do 2%.

Osoby posiadające duże, nieekonomiczne pojazdy mają się spodziewać pokrycia dodatkowo odpowiednich kosztów za ten "luksus."

Dane dotyczące zdolności produkcyjnej, rzeczywistej produkcji oraz rezerw naftowych będą ściśle kontrolowane przez rząd federalny aby zapobiec machinacjom rynkowym.

Carter kilkakrotnie w swoim wystąpieniu podkreślił, że zdaje sobie sprawę, że szereg jego propozycji na pewno będzie niepopularnych.

Szczególnie niepopularna będzie sugestia podniesienia podatku od benzyny przez następne 10 lat po 5 centów rocznie. Podwyżka ta byłaby zapoczątkowana jednak dopiero w 1979 roku.

Większe podatki administracja ma zbalansować pewnymi ulgami dla mniej zamożnych obywateli. Formy tych ulg mają być ujawnione w środę.

BOSTON. — Łodzie Straży Wybrzeża zatrzymały sowiecki kuter "Taras Szewczenko" w amerykańskiej strefie połowowej. Prezydent Carter oświadczył, że jego administracja w końcu musi zacząć egzekować przepisy strefowe. (UPI)

Czarni Ławnicy w Procesie Van Houten

Los Angeles (UPI) — Pięcioro czarnych członków zostało wyselekcjonowanych w skład ławy przysięgłych w procesie Leslie Van Houten, oskarżonej o udział w morderstwie dwóch osób.

Van Houten należała swego czasu do tzw. "rodziny Mansona". Jej pierwszy proces został unieważniony przez Sąd Apelacyjny z uwagi na zaginięcie jej adwokata w toku sprawy. Obrońca został zamordowany w tajemniczych okolicznościach i jego zwłoki znaleziono w szereg miesięcy później.

Adwokat Maxwell Keith upewnił się, czy murzyńscy jurorzy nie posiadają uprzedzeń w rezultacie ewentualnej wojny rasowej w USA propagowanej przez zwolenników Mansona. Ławnicy odpowiedzieli przecząco na pytanie czy żywią jakiekolwiek uprzedzenia do oskarżonej. Ławników wypytywano również o ich stosunek do narkotyków i narkomanów oraz do psychiatrów.

Keith oświadczył, iż nie chciałby aby osobiste zapatrywania ławników subiektywnie zaważyły o losie jego klientki. Obrona ma rzekomo skoncentrować się na fakcie, że Van Houten była w tym okresie narkomanką i działała pod wpływem LSD i kontrolą Charlesa Mansona.

Kompromisowy finał Sacharynowej Wojny

Washington (UPI) — Rzecznik Food and Drug Administration (instytucja sprawująca kontrolę produktów żywnościowych) oświadczył, że usuwa się sacharynę z produktów żywnościowych, kosmetyków, środków do płukania ust itp. produktów. Jednakże — twierdzi rzecznik FDA — dopuszcza się do rynkowej sprzedaży sacharyny bez potrzeby posiadania na nią recepty lekarskiej.

"W chwili, kiedy 1.000 amerykanów umiera dziennie na raka i wykrywa się dziennie 1.600 przypadków tej strasznej choroby, a medycyna nie wie dokładnie, co ją powoduje uważam, że jako naród nie mamy prawa ignorować dowodów szkodliwości sacharyny" — powiedział komisarz FDA, Donald Kennedy. Dodał on jednocześnie, że sacharyna będzie sprzedawana w opakowaniach z nalepkami: "do użytku przez chorych na cukrzycę" oraz ostrzeżeniem: "używanie sacharyny może zwiększyć ryzyko powstawania nowotworu".

"Swięcone" Koła SPK Nr. 15

W najbliższą niedzielę, dnia 24 kwietnia, o godzinie 3-ej po południu, w siedzibie Koła w Domu Samopomocy Nowej Emigracji, pnr. 1514 N. Milwaukee Ave., odbędzie się "Swięcone" naszego Koła, na które zarząd zaprasza członków Koła wraz z rodzinami oraz przyjaciół Koła.

Za zarząd Koła — K. Iwanicki, prezes.

Wspólny Front Państw EWG

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

czarnej większości w Rodezji jest koniecznością, oraz ustalili wspólną politykę w potraktowaniu inwazji na Zaire, konfliktu na Bliskim Wschodzie, sprawy Cypru oraz zapowiedzianej na czerwiec konferencji w Belgradzie, poświęconej oszacowaniu wyników porozumienia zawartego w Helsinkach.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, dwa państwa popierające genewską konferencję poświęconą rozstrzygnięciu problemów Rodezji, stoją na stanowisku, że konferencja winna być wznowiona w lipcu, a przekazanie władzy czarnej większości winno nastąpić do końca 1978 roku.

Minister Owen poinformował także obradujących, że w czasie swej wizyty afrykańskiej spotkał się w Luandzie z angolańskim prezydentem Agostinho Neto i w Lagos z Josephem Garba, komisarzem spraw zagranicznych Nigerii.

Nigeria podjęła się mediacji w konflikcie pomiędzy Angolą i Zaire i inicjatywa ta zyskała pełne poparcie ministrów Wspólnoty.

Tymczasem w Moskwie z ostrzeżeniem pod adresem Zachodu wystąpił także przywódca komunistów sowieckich Leonid Breżniew, który powiedział wczoraj, że państwa, które interweniują w Zaire "winny się dobrze zastanowić nad konsekwencjami, jakie wywoła ich akcja."

W prasie sowieckiej pojawiły się artykuły, potępiające zachodnią pomoc udzielaną Zaire oraz rzekomy "spisek imperialistyczny," mający na celu wciągnięcie w konflikt państw arabskich i afrykańskich.

Wzywa Do Walki z Korupcją

New Delhi (UPI) — "Ojciec chrzestny" nowego rządu Indii Jayaprakash Narayan (74 lata) domaga się utworzenia stałej komisji do walki z korupcją. Narayan, uważany przez zwolenników za "świętego," swą kampanią przecie korupcji w rządzie Indiry Gandhi w 1975 r. zapoczątkował scalanie opozycji przeciw Partii Kongresu, na co premier Gandhi odpowiedziała wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Narayan został aresztowany, ale z powodu złego stanu zdrowia po 4 miesiącach pobytu w więzieniu — zwolniony.

Od 1975 r. Narayan nawoływał partie opozycyjne do połączenia swoich sił w walce z rządem Partii Kongresu. Opozycja zastosowała się do jego rady i osiągnęła zwycięstwo w ostatnich wyborach.

Swój ostatni apel do walki z korupcją wystosował Narayan przez radio ze szpitala w Bombaju. Domaga się on utworzenia 5-osobowej komisji z prawem podejmowania dochodzeń przeciw wszystkim urzędnikom państwowym do premiera rządu włącznie, z własnej inicjatywy lub na żądanie obywateli.

Amerykańskie Prawa Weterańskie

W Komunikacie Stow. b. Zołnierzy 1-ej Dywizji Pancernej znajduje się sposób starań o przyjęcie do amerykańskich szpitali weterańskich.

Pierwszym krokiem do zebrania koniecznych dokumentów jest wysłanie prośby do władz brytyjskich o stwierdzenie służby wojskowej.

Prośbę taką należy wysłać do Army Records Center (Polish), Bourne Avenue, HAYES, Middlesex, England. Treść listu—"Gentlemen, will you kindly send a copy of my Service Record with the British Army during World War II to the address given below. It is necessary that I have it in order to enjoy Hospitalization and other Medical Benefits at Veterans Hospitals in the United States.

"I deeply appreciate the attention that you give my request and ask that it be expedited so that I may make early application for these benefits cited in Public Law 94-491. Thank you. Sincerely—swój adres.

Po otrzymaniu tego wykazu należy się zarejestrować osobiście w Veterans Administration Service Officer, przedstawiając tam dowód obywatelstwa USA—10 letn. pobytu—wykaz służby od władz brytyjskich i jedną fotografię 2x2.

Mogą wymagać zaświadczenia od Rządu Polskiego, że nie będzie ponosił kosztów lekarskich i szpitalnych. W tym wypadku należy się zwrócić do Reprezentanta Rządu RP, Juliusza Szygowskiego, Custer Ave., Evanston, Ill., 60202, tel. UN 9-3166, który tego rodzaju zaświadczenia wydaje bez trudności i są one ogólnie przyjmowane, aczkolwiek mogą być i odrzucone. Ten warunek oczekuje ostatecznego wyjaśnienia przez Administrację Spraw Weterańskich.

Niecodzienny Proces Kochanków - Morderców

Nazywa się Patricia Columbo i ma 20 lat. Kiedy jej rodzina została wymordowana, miała lat 19-cie. Wygląda na filmową gwiazdę — pozuje na Farrah Fawsett-Majors. Przedmieście w którym mieszkała było dla niej za małe. Chciała się z niego wydostać. Przyszło jej to łatwo — mężczyźni oglądali się za nią. Wybrała jednego . . .

Jej wybór padł na Franka DeLuca, starszego od Patty o dwadzieścia lat farmaceutę z Walgreen'a. Frank miał żonę i był ojcem pięciorga dzieci. Zapomniał o rodzinie w momencie, kiedy Patty pokazała się po raz pierwszy w jego sklepie. Zamieszkali wkrótce razem w mieszkaniu wynajętym w kondominium. To nie był — Paryż, ale dla Patty nowe miejsce było daleko odpowiedniejsze, niż Elk Grove Village . . . Nosiła w zimie kuse spódniczki i przykrywała je futrem. Mężczyźni w dalszym ciągu oglądali się za nią.

Cała ta historia nie bardzo podobała się ojcu Patty, Frankowi Columbo. Spotkał kiedyś DeLuca na parkingu i potężnie stłukł. DeLuca nie należał do gladiatorów. Siedzi teraz na ławie oskarżonych nikły, drobny, ubrany w letni garnitur i wysokie buty. Wydaje się drobniejszym od Patty, wysokiej dziewczyny ze stromą piersią. Oboje oskarżeni mają światu coś złe.

Cofnijmy się w czasie do dnia 7-go maja 1976. W tym dniu policja znalazła w domu należącym do rodziny Columbo'ów, przy 55 Brantwood Ave., w Elk Grove Village zwłoki całej rodziny: 40-to letniego Franka Columbo, ojca Patty, 40-letnej Mrs. Columbo i 13-letniego Michaela Columbo, brata oskarżonej. Śledztwo wykazało, że Frank Columbo był przypalany przed śmiercią żarzącymi się cygarami. Jego czaszka strzaskana była uderzeniem metalowego posążka i trzy razy przestrzelona. Jego żona też była zastrzelona. Po zgonie kilkakrotnie poderżnięto jej gardło. Nawet mały Michael miał strzaskaną czaszkę, pomimo śmiertelnych ran postrzałowych.

Początkowo policja nazywała morderstwo "Mansono-podobne". Nawet Patty, w czasie rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z miejscową komendą powiedziała, że "prawdopodobnie mordercy to chorzy ludzie, którzy działali pod wpływem narkotyków . . .".

Niespełna miesiąc po tym, Patty została aresztowana i postawiona w stan oskarżenia o współudział w inspirowanym przez nią morderstwo w Elk Grove Village . . .

Śledztwo wykazało, że Patty dostarczyła niedoszłym mordercom fotografie ofiar i plan domu. Dostarczyła im również rozkład dnia rodziny, kiedy wychodzą, kiedy wracają do domu . . . Śledztwo wykazało niezbicie, że panna Columbo przynajmniej jednemu z kaptowanych przez nią ewentualnych morderców świadczyła intymne usługi w zamian za zbrodnie. Nie mogła ich jednak nakłonić.

Wtedy zwróciła się do Franka DeLuca. Do małego Franka, który uwielbiał ją, kochał i mieszkał z nią pod jednym dachem. Frank — zgodnie z zeznaniami w procesie — zgodził się uczestniczyć w zabójstwie rodziny Columbo. Nie mógł powiedzieć — "nie".

Siedzą teraz oboje na ławie oskarżonych. Oboje sądzeni są za premedytowane morderstwo. Patty jest harda i pewna siebie, a jej kochanek nawet na sali sądowej wydaje się być pod jej urokiem. Zresztą prosił sędziego o pozwolenie na poślubienie panny Columbo w więzieniu.

Pewnego dnia w czasie przesłuchań, Patty poskarżyła się, że jest jej zimno. Zastępca szeryfa opuścił salę sądową i powrócił po chwili z szalem dla okrycia PatricJi. Kiedy Patty okrywała się przyniesionym szalem, Frank pochylił się w ojcowskim geście otulając ją sam. Nie spojrzała nawet na niego. Nie uczyniła nawet przyjaznego gestu. Wiedziała, że Frank tak postąpi. Frank — zakochany mężczyzna, nie mogący się oprzeć urokowi Patty Columbo.

Wspomnienia Pośmiertne
Po Śp. Władysławie Pawul

Odszedł od nas na zawsze zasłużony działacz społeczny, wielki Polak, miłośnik wszystkiego co polskie, co nasze. Kochał młodzież i dla niej poświęcał wszystkie swoje wolne chwile.

Urodzony w Stanach Zjdenoczonych, wychowany w Polsce, pokochał Ją z całej swej młodej duszy, z całego gorącego serca. W Polsce należał do Organizacji Młodzieżowych katolickich. Po skończeniu Gimnazjum w Krakowie, gdzie też zdał maturę, wraca do Stanów Zjedn. i zapisuje się na Uniwersytet, ale wybuch wojny przeszkadza dalszym studiom. Walczy pod dowództwem Generała Pattona, dwukrotnie ranny zdobywa wysokie odznaczenia za brawurę i odwagę.

Po skończonej wojnie w randze kapitana wraca do Chicago, gdzie kończy Uniersytet i jako Magister filozofii wykłada w Loyola Univ., Gordon H.S., Wells H.S. i ostatnio w Lane Tech. H.S. Wykładał języki: polski, angielski, niemiecki, rosyjski, a także matematykę. Ulubionym przedmiotem jego była historia Polski, którą znał bardzo dokładnie.

Profesor Władysław Pawul kochał młodzież, młodzież polonijną, dla której miał zawsze czas, rady i pomoc materialną. Nie było dnia, by do domu jego nie zawitał uczeń lub uczennica po radę lub pomoc. Nigdy jej nie odmawiał. Od lat 15 pracował wydajnie w Brygadowym Kole Młodych. Tu cały swój talent oddał tej Organizacji, aby młodzież czuła się polską aby poznała historię i literaturę polską, aby mówiła po polsku.

W Lane Tech. H.S. założył Klub Polski. Do Klubu należy około 200 młodzieży, która mówi po polsku, uczy się historii Polski, zapoznaje się z Ojczyzną Ojców.

Nie miał czasu dla siebie nigdy. Nie miał czasu na wakacje, na odpoczynek, na spacery, czy na jakieś przyjemności. Chorował, ale nie miał czasu, aby pójść do lekarza na dokładne zbadanie. Stale to odkładał, a potem było już na późno.

Będąc w szpitalu na początku jeszcze rwał się do domu, bo zaczęta praca czekała, ale nie doczekała się. Choroba szybko postępowała i wszystkie zabiegi były już spóźnionie. Cierpiał bardzo!

Zawsze był cichy i spokojny i tak też zmarł cicho. Na pożegnaniu w kaplicy żegnali go przyjaciele, rodzina, a przede wszystkim młodzież, ta ukochana przez niego, jego młodzież. Młodzież w mundurach Pogoni oddała mu również ostatnią przysługę, eskortując go i niosąc trumnę w pogrzebie. W jasny słoneczny dzień na cmentarzu św. Józefa krzyże w słońcu prężyły swe ramiona — drogowskazy śmierci . . .

Spij Władziu spokojnie, twoja praca nie poszła na marne. Oni pamiętają Twoją naukę, oni o polskości nie zapomną, dzięki Tobie. — W. S. Z.

Kalendarzyk Posiedzeń

Alliance Society, Grupa 2475 ZNP, zawiadamia członków, iż zebranie Grupy odbędzie się we wtorek, 19-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali zebrań, Moskal Hall, 5639 N. Milwaukee Ave. Mamy dużo spraw do załatwienia na tym zebraniu, więc upraszamy naszych członków o liczne przybycie. — Karol Bojkowski, prezes; Jan Wróblewski, sekretarz prot.

Kalendarz Zabaw

SOBOTA, 23 KWIETNIA

KLub Stalowa Wola zawiadamia wszystkich sympatyków zabawy, że tradycyjna "Swięconka" Klubu Stalowa Wola odbędzie się 23 kwietnia, w sobotę, w sali klubu "Karlov", 4058 W. 47-ma ulica. Grać będzie doborowa orkiestra. Będą miłe niespodzianki. Serdecznie zapraszają: prezes Stanisław Karbarz, sekr. prot. Jan Zawół, wraz z Komitetem.

Niedziela, 24 KWIETNIA

Tow. Miecz Kościuszki, Grupa 670 ZNP, urządza zabawę towarzyską (Social) w niedzielę, 24 kwietnia, w sali Al Kolbusz, pnr. 1101 N. Damen ave., wejście od ulicy Thomas, środkowe drzwi, początek o godz. 1:30 po południu.

Komitet przygotował wartościowe nagrody. Zapraszamy wszystkich. Dochód przenaczony jest na cele dobroczynne.

Za Komitet: Zofia Wabik, przewodn.; Maria Malec, wiceprzewodn.; Edward Zick, sekr. finansowy.

SRODA, 20 KWIETNIA

Tow. Synowie Piasta, Grupa 1214 ZNP odbędzie swoje mies. posiedzenie w środę, dnia 20 kwietnia, w sali PLAV, pnr. 3024 N. Laramie ave., początek o godz. 7:30 wieczorem. Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie, gdyż jest dużo ważnych spraw do załatwienia.

Za zarząd: Anna Wojciechowska, prezeska; Czesław Rożek, sekr. prot.

CZWARTEK, 21 KWIETNIA

Tow. im. Agatona Gillera—Tomasza Zana, Grupa 170 ZNP, odbędzie swe posiedzenie w czwartek, 21 kwietnia, w Louis Hall, pnr. 1001 N. Wolcott ave., o godz. 8-ej wieczorem. Zarząd Grupy zaprasza wszystkich członków i członkinie, gdyż są ważne sprawy do omówienia dla przyszłości Grupy. Zarząd prosi wszystkich co należą do Grupy o obecność. — Józef Tracz, prezes; Jan Strzyż, sekr. prot.

Tow. Miłość Ojczyzny Grupa 1792 ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie w czwartek, 21 kwietnia, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ave., o godz. 7:30 wieczorem punktualnie. Zwracamy się do członków z apelem o liczne przybycie, ponieważ mamy dużo ważnych spraw. Będzie zdane również sprawozdanie finansowe z zabawy towarzyskiej. Sekr. fin. Pestrak będzie urzędował przed 7-mą wiecz.—W. Sokalski, prezes; M. Ogórek, sekr. prot.

NIEDZIELA, 24 KWIETNIA

Tow. Króla Jana III Sobieskiego Grupa 298 ZNP odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, 24 kwietnia, o godz. 2-ej po południu, w sali paraf. Pięciu Braci Męczenników, pnr. 4327 S. Richmond ul. Sekr. fin. będzie urzędował od 12:15 po południu. Prosimy członkostwo o liczne przybycie. — Ferdynand Piekarz, prezes; Bolesław Laskowski, sekr. prot.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, śp.

Agnieszka Koszykowska

(z domu Kozłowska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 17-go kwietnia 1977 roku, o godzinie 6:25 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2129 W. Webster Ave., do kościoła Św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Nikodem**, mąż; **Kazia (John) Weglewski, Gene (Curtis) Clark, Romana (John) Harris, Edward (Kristina) i Irene (Jim) Floyd**, córki, syn, synowa i zięciowie; oraz wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się: Józef Wojciechowski. Telefon 276-4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, szwagier, dziaduś i pradziaduś nasz, śp.

Jan S. Kowalski

(brat śp. Marii Romik)

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 17-go kwietnia 1977 roku, o godzinie 4:15 po południu, w starszym wieku.

Zamieszkiwał w Sheridan, IL.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21-go kwietnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła S.S. Cyryla i Metodego (Mszą św. o godzinie 10-ej), a stamtąd na cmentarz Wszystkich Świętych PNK, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maria (z domu **Włodyga**), żona; **Jan (Krystyna)**, syn i synowa; **Wanda (Tadeusz) Cabak**, córka i zięć; **Jan (Naome)**, wnuk z żoną; **Derek**, prawnuk; **Susan**, prawnuczka; **Jan Romik**, szwagier w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan Baran i Syn.

Telefon: 622-1488. (19, 20)

Przewodniczący Komitetów w Kongresie PA

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej mec. Alojzy A. Mazewski mianował Krajowych Przewodniczących Komitetów w Kongresie PA, jak następuje:

Komitetu od Spraw polskich—Kazimierza Łukomskiego, wiceprezesa KPA; **Komitetu Czujności Społecznej** (walki ze zniesławieniem imienia polskiego) adw. Tadeusza Kowalskiego, prezesa Wydz. KPA na stan Illinois; **Komitetu Dróg i środków** (budowy funduszów) Daniela Kij, prezesa Unii Polaków w Buffalo, N.Y.; **Komitetu Działalności Społecznej i politycznej** —dra Edwarda Tomasik, wiceprezesa KPA z Cudachy, Wis.; **Komitetu Nauczania jęz. polskiego** Annę Rychlińską z Chicago: **Komitetu 200-lecia** przyjazdu do USA gen. K. Pułaskiego—dra Edwarda Różańskiego, dyrektora KPA; **Komitetu 60-lecia Stow. Armii Polskiej w USA** —Zbigniewa Konikowskiego, wiceprezesa KPA i Adjutanta Generalnego SWAP.

Rada Dyrektorów KPA wybrała na zebraniu 21 i 22 stycznia sędziego Tadeusza Maliszewskiego z Connecticut **wiceprezesem KPA** na miejsce opróżnione przez rezygnację Ryszarda Mrotek, nadto **dyrektorami KPA** Bolesława Durewicza z Buffalo, N.Y. i Mitchella Odrobinę z Detroit, Mich., na miejsce opróżnione przez rezygnację Kazimierza Lotarskiego i przez zgon Jana M. Kreutz.

Przysłowia, Aforyzmy, Sentencje

Są ludzie, którzy całe życie spoglądają na zegarek, a mimo to zawsze się spóźniają.

★

Nad czas stracony nic bardziej nie boli.

★

I czas Einsteina zależał od zegara miejskiego.

★

Czas Płynie. Człowieku, ucz się pływać.

PAMIĄTKOWY ALBUM WOJSKA POLSKIEGO NA ZACHODZIE

"ZA NASZĄ i WASZĄ WOLNOŚĆ"

Piękna oprawa z wytłaczanym Orłem Białym w Koronie.

Moc zdjęć z życia żołnierzy polskich z II Wojny Światowej.

CENA ZNIŻONA

75c

Jest to okazja — zamawiajcie. pisząc:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622
(Na C.O.D. nie wysyłamy)

★ Pomoc Domowa

HOUSEKEEPER
and child care. Mature woman for live in. Must speak English or French. Good salary.
642-7106

HOUSEKEEPER — LIVE IN
Own room. Other help in house. English necessary.
654-1872

POTRZEBNA miła pani do pracy domowej i pomocy do 3 dzieci w wieku szkolnym. Własny pokój w przyjemnym domu na przedmieściu. Wymagane trochę angielskiego. 498-2406

KOBIETA DO SPRZĄTANIA —GOSPODYNI
Na pełen czas — stała praca. Godziny pracy od 4 ppł-do północy od poniedziałku do piątku włącznie. Wymagane uprzednie doświadczenie w tej samej pracy. Wymagana znajomość języka angielskiego. Świetne świadczenia pracownicze. Transport CTA pod same drzwi. Dzwonić po umówienie.
787-2846

POTRZEBNA kobieta do dziecka. Dzwonić po 5-ej: 283-2439

OD ZARAZ potrzebna pani do opieki nad dzieckiem. Pd. zach. strona miasta. 476-8215.

LIVE-IN woman. Care for 60 year old bed-ridden woman and share 5 room apartment near Harlem and Peterson. Other help at home. Must have some nursing skills and speak some English. Room, board and wage.
RO 3-0108 or 482-9488

★ Praca

MILL AND LATHE OPERATORS
RECENT EXPERIENCE NEEDED
HEAVY BORING MILL OPERATORS
HEAVY LATHE OPERATORS
MILLWRIGHTS MACHINE REPAIRMEN
EXCELLENT PAY — Plenty of Overtime. OUTSTANDING COMPANY BENEFITS. Tremendous Opportunity for Advancement, in a Growing Progressive Company. Repairing Heavy Equipment for the Metal Working Industry. Rush resume or apply:
NATIONAL WELDING OF MICHIGAN
1159 So. Pennsylvania
Lansing, Michigan

Security Guard

Our corporate headquarters offices on Chicago's mid-north side, have an opening for an individual to maintain security throughout the entire office building. Will also involve light maintenance assignments and checking on supplies. Assigned hours will be concentrated on weekends.

For interview appointment
Call J. Crutchfield
248-6300
Standard Brands Confectionery
3638 N. Broadway
(CTA to our Door)
Equal Opportunity Employer M/F

GENERAL MAINTENANCE
You'll need knowledge of plumbing, welding, and electrical work to qualify for this position.
In addition to a stable position, we provide a good starting salary and a full range of company benefits. Please apply in person or call:
543-9494
BACON PRODUCTS
50 Commercial Rd.
Addison, Ill.
Equal Opportunity Employer M/F

MAINTENANCE
Person with experience to handle small maintenance problems, mostly mechanical. Liberal company benefits, group ins., & paid vacations.
Hrs. 8 a.m. to 4 p.m.
FIDELITONE INC.
3001 MALMO RD.
ARLINGTON HTS.
Contact Herbert Wald
359-8800
An Equal Opportunity Employer

HOUSEKEEPING
Private psychiatric hospital in Des Plaines has openings for male and female. Day shift.
Forest Hospital
827-8811

★ Praca Żeńska

Experienced
WOMEN for HOUSECLEANING
5 days a week. Good salary. Must submit to polygraph test. Refer. req. Need 4—6 qual. people. Send work history & refer. to:
P.O. BOX 15 KENILWORTH, ILL.

KOBIETY DO OGÓLNEJ PRACY FABRYCZNEJ
TIDY COMPANY
2607 West 25-ta ulica
CL 4-1737

GIRLS TO TRAIN
Good opp'ty. No experience nec. To work on men's hair pieces. Good salary and excel. working conditions. Polish and English spoken here.
6033 N. CICERO
Call 545-2800.

POTRZEBNE DOŚWIADCZONE SZWACZKI DO SZYCIA TAPICERSKICH POKRYĆ
Zaróbcie sobie dodatkowo!
Jeżeli umiecie szyć materiały na meble-my Was potrzebujemy. Pracujcie dla nas codziennie. Najwyższe stawki oraz przyjemne warunki pracy. Dzwońcie pytając o Virginie: 254-7800
Mówimy po polsku
HOWARD PARLOR FURNITURE CO.
3757 S. Ashland Ave.

RN's & LPN's
Part Time & Full Time
TOP Salary Apply:
BEVERLY NURSING HOME
8001 So. Western
436-6600

PAYROLL GIRL
Must have at least 2 yrs. experience in computerized payroll system, union reports, insurance & E.E.O. Also lite typing & shorthand skills required. Only qualified need apply.
INDUSTRIAL GARMENT SERVICE
920 S. Campbell
Chicago
Ask For Bob Zanone
666-8600

★ Praca

KITCHEN HELP
To wash dishes and general help around restaurant kitchen. Night work. Does not have to speak English but for an interview, please bring someone that does.
7112 W. Belmont Ave.
Apply after 3 p.m.

CASHIER
Mature person wanted for Drug Store. Prefer evenings, wk ends. Must speak good English.
Call PHIL or MARK
842-5454

POTRZEBNA KOBIETA LUB MĘŻCZYZNA
do prowadzenia księgowości w przedsiębiorstwie budowlanym. Musi pisać na maszynie po angielsku i znać polski język.
Tel. 472-8171

MAINTENANCE
Immediate Openings
For Skilled Craftsmen
$6.38 to $7.46 To Start
Based On Qualifications & Experience

PRODUCTION LINE MECHANICS
Experience in maintenance of production high speed, packaging equipment including filling, capping, labeling, conveyors, etc.

SHOP MACHINISTS
Milling, lathing, internal and external surface grinding, parts fabrication and other miscellaneous machine tool experience necessary. Braising, welding and metal forming experience a plus.

We offer: 10 paid holidays, pd. life and hospitalization, pd. pension, pd. vacation, advancement potential, low cost cafeteria, product purchase discount.

For further information about these opportunities, apply in person.
ALBERTO-CULVER CO.
2525 W. Armitage Avenue
Melrose Park, Ill. 60160
Equal Oppty. Employer M/F

Potrzebna Osoba Do Nawlekania Pereł
Hurtowy jubiler w śródmieściu poszukuje 2 osób do nawlekania pereł. Muszą być bardzo zręczne. Przyjemne warunki pracy. Wymagana kaucja. Dzwonić do: —
Mrs. SMITH 565-1925

COUPLE WANTED
IN WEST SUBURB
— BEAUTIFUL HOME —
PRIVATE LIVING QUARTERS
— LIVE IN —
Room and Board. (Have other help). WIFE to do simple cooking and light housework. MAN for general maintenance work.
GOOD SALARY
CALL 669-5151

RECEPTION GENERAL OFFICE
Leading wholesale distributor of pens, pencils and office products needs a competent individual for variety of office duties.
Reception, phone, order typing and billing. Good typing speed and math skills required. Convenient downtown location. Must speak, read and write English fluently. References required. Phone for appointment.
Mr. George Curran
McLENNON'S, INC.
427-8673

★ Praca Męska

WANTED AT ONCE
SILK SCREEN PRINTER
MUST BE EXPERIENCED IN SET-UP PRINTING AND COLOR MATCH. STEADY WORK. DOWNERS GROVE.
CALL ED JAN
629-8007

POTRZEBNY
Kierowca-Praktykant Na Spawacza
Musi mówić po angielsku. Swiadczenia, dobra przyszłość dla odpowiedniego mężczyzny. $3.75 na początek.
455-2888

Do Nastawiania i Obsługi Slitting Machine
W Okolicy Skokie
Zgłoście się do Walter Bohenek
673-6460

PRESSMAN WANTED
- 1 — C-29 Miehle pressman
- 1 — 4/C Heidelberg helper
- 1 — Chief 17 pressman
- 1 — Bindery girl for folders

Pleasant working conditions all benefits. Near Loop—South.
CALL 663-5429

POSŁUGACZ — PORTER
Ogólna praca w kuchni. Na pełen czas.
GOLDEN OX RESTAURANT
1578 Clybourn Ave.
Tel. 664-0780

HORIZON MACHINE & ENGINEERING CORP.
Wanted highly qualified **GENERAL MACHINIST.** Top pay, lots of overtime. Only experienced men need apply. Phone from 8 a.m. — 4 p.m. for appointment.
881-1048

POTRZEBNY DOŚWIADCZONY SPAWACZ
Angielski nie wymagany. Zgłoszenia osobiście:
TOMKO MACHINE WORKS, INC.
1949 W. Grand Ave.

CUTTER
Need full time operator. Experience necessary, nites. All company ben., near loop location.
CALL: 663-5429

SET UP MAN
(For Vacuum Forming)
Some knowledge of wood and metal working or maintenance helpful. Good oppor. for right man. Call 640-6310 for interview.

DOŚWIADCZONY tapicer. Dobra, stała praca. 784-6789.

MAMY NASTĘPUJĄCE PRACE DLA ODPOWIEDNICH KANDYDATÓW
- Do konserwacji maszyn — maintenance
- Spawacz— combustion welder
- Operator tokarki 'turning impression'
- Operator dźwigu "overhead"
- Do obsługi młota hutniczego — "forging hammer"

Doskonałe świadczenia, dzwonić do Działu Personalnego po angielsku celem umówienia się
242-1900 lub 652-6666 Ext. 205
KROPP FORGE CO.
A Division of Anadite, Inc.
E.O.E.

★ Poszukuje Pracy

KREŚLARZ budowlany z dobrym doświadczeniem poszukuje pracy. Dzwonić od 11-ej do 1-szej na tel. 267-4372

★ AUTO

SPRZEDAM samochód —Oldsmobile 1974, dwudrzwiowy, niebieski. 33,000 mil. HT. Cutlass supreme. 733-1570

★ MEBLE

Central Furniture
1348 MILWAUKEE
Polskie Kierownictwo zawiadamia, że
W OKRESIE WIOSENNYM CENY MEBLI i "APPLIANCES" ZOSTAŁY ZNIŻONE
OTO PARĘ PRZYKŁADÓW TEGO, ILE OSZCZĘDZICIE
Korzystając z Tych Taniości

Komplet mebli do bawialni włączając lampy ze stolikami	$168
Komplety mebli do sypialni	$119
Łóżka piętrowe "bunk" lub "Hollywood"	$ 58
Kanapa i fotele	$139
Kanapa rozkładana do spania	$ 78
Telewizja kolorowa	$269.00
Materace	$19.88
Komplety mebli do kuchni "dinette sets"	$ 46
Kuchnie gazowe (gas ranges)	$159
Lodówki lub zamrażacze ("freezers")	$168
Z 6 sztuk drewniane komplety do jadalni	$399
Materace z podstawą sprężynową pełnego rozmiaru	$ 78
Niemieckie szafkowe "stereotype players" od (kombinacja patefonu-radia i magnetofonu)	$369

Łatwe spłaty—Mówimy po polsku
Otwarte w poniedziałki, czwartki i piątki do 9 wieczór, we wtorki, środy i soboty do 6 wieczór, w niedziele od 12-ej do 5-ej po poł.
Zgłaszajcie się do polskiego kierownika
p. Wiktora Kosmaczewskiego
Tel. 486-7838

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Bibl. Jag.
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

CENY WZRASTAJĄ NAJLEPSZA OSZCZĘDNOSC TO ZROBIC RAZ, A DOBRZE
Jako fachowcy wykonamy każdą małą czy dużą naprawę wewnątrz czy zewnątrz budynku najoszczędniej. Dzwońcie zaraz — zanim się rozpocznie pośpiech.
Również w nagłych wypadkach.
General Contracting Co.
4146 W. ARMITAGE
278-1525

★ Kanalizacja

Fachowa instalacja urządzeń przeciw powodzi.
Czyścimy zbiorniki kanałów odpływowych.
Licencjonowani i bondowani.
J. & C.
SEWERAGE & DRAINAGE
Tel.: 283-0666

★ Elektryczne Roboty

CANDOR ELECTRIC
Usługi 100 amperowe $259.00
Obsługa 24 godzinna
778-2626

★ Praca Męska

JANITOR
Day shift. To sweep and mop small machining plant on permanent basis. Must be dependable. Excel. benefits, including free ins. & profit sharing.
PARKVIEW
METAL PRODUCTS
4923 W. Armitage

OPERATOR PRASY DRĄŻĄCEJ
Drill Press Operators
Nie potrzeba doświadczenia. Angielski nie wymagany. Wymagana natomiast "Zielona Karta" — prawo stałego pobytu.
DIEMASTERS INC.
767 Industrial Drive
Elmhurst, Ill. 834-7400

SHIPPING CLERK
Some experience helpful. Small business in loop. Salary open. Health Insurance benefits.
782-8304
MR. BRENNER

STOCK MAN
We are in need of a good person. Will train. Must speak English.
CALL BORIS
666-8554

WYSOKO kwalifikowany kucharz do polskiej restauracji potrzebny od zaraz. Wymagana praktyka i znajomość racjonalnego gospodarowania produktami. Telefonować w jęz. polskim w godzinach od 9—10:30 rano na tel. 283-0929

TOOL & DIE MAKER
Full time for manufacturing company.
Apply In Person
STETTCO TOLL & MFG. CO.
2718 No. Elston
EV 4-7211

DOŚWIADCZENI MASZYNIŚCI
Muszą mieć własne narzędzia. Wymagana umiejętność odczytywania rysunków tech. i ustawiania maszyny. Stała praca. Swiadczenia firmowe. Nadliczbowe godz.
MERCURY FOUNDRY & MACHINE CO.
444 W. 38th St., Chicago

★ Interesy

SKŁAD delikatesów w dobrym punkcie sprzedam.
Telefonować: 685-1007

OWNER WILL SACRIFICE FOR QUICK SALE AUTO PARTS STORE
Doing Good Business — Located in excellent area — High Growth — Libertyville, Ill. CALL OWNER.
272-5200

★ Rummage Sale

RUMMAGE SALE Zion Lutheran Church, Lawndale i Belden, Chicago środa wieczorem 20 kwietnia od 6:30 do 9:30 wiecz. i w czwartek 21 kwietnia 9:30 rano do 11 rano.

★ Osobiste

STANISŁAW Gorgul z Brzesko — proszę zadzwonić do Józefa Kulas BE 7-1347 w ważnej sprawie.

★ MOTELE

PHOENIX, Arizona — motel 25 jednostek oraz dom z 2 sypialniami, sprzedajemy tanio i szybko z powodu choroby właściciela. $125,000, wpłaty $30,000. Mr. Rimavicius, 2148 W. Buckeye Rd. Phoenix, Arizona, 85009.
Tel. 602-254-3895

★ Kontraktorzy

WSZYSTKIE ODNOWY DOMÓW
SZYBKO — TANIO — SUMIENNIE — FACHOWO
• ROBOTY CIESIELSKIE • OBICIA ALUMINIOWE I INNE • DACHY • SCHODY • OKNA • WERANDY • PIWNICE • KUCHNIE • ŁAZIENKI • DODATKOWE POKOJE • FUGOWANIE • MALOWANIE DOMÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ • ROBOTA GWARANTOWANA
Bibl. Jag.
Dzwonić Do Znanego Kontraktora
Mike Dragowicz 588-6535

★ Domy

1400 PÓŁNOC — 5400 ZACHÓD
5 mieszkaniowy, murowany, środkowe wejście. Nowoczesne instalacje elektryczne. Garaż na 5 aut. 50x100 stóp parcela. Tylko $45,900. Dzwonić:
INVESTOR REAL ESTATE
953-8480
Pytać o: Ed lub Bill.

RESTAURACJA I LOUNGE
Piękna i duża. Istniejąca od wielu lat. Duży bar, sala bankietow z pomieszczeniem na 180 osób z miejscem do tańca. Sala na 2-im piętrze pomieści 50 osób. Jest również 6-pokojowe mieszkanie plus 2-4ki. Centralne ochładzanie. 3 kuchnie. Ponad $200,000 dochodu rocznie brutto.
$175,000

DIVERSEY-CICERO
5-pokojowa rezydencja z cementowych bloków — stucco, 2 sypialnie. Nowoczesna kuchnia z szafkami. Nowoczesne łazienki. Gazowe ogrzewanie. 2 wykończone pokoje w piwnicy mogą być użyte na salon piękności lub biuro. Pełna łazienka w piwnicy. Kryte patio. Nowy garaż. Dodatki.
$36,500

TAWERNA plus BUDYNEK
Dzielnicowa tawerna plus 1-7 i 2-4ki. Narożnikowy murowany budynek blisko Wrightwood i Central Park. Piwnica. Garaż. Okazja zrobienia pieniędzy.
$70,900

BLISKO ADDISON-LONG
8x4 narożnikowy, murowany. Nowoczesna kuchnia i łazienka. Pełen basement. Gazem-parą ogrzewany. Garaż. Przewody 220. $15,500 roczny dochód. Dobra dzielnica.
$124,000

KAMINS Realty
(Dawniej Patria Realty)
2921 N. Central Park Avenue
486-4130

OUR LADY OF THE ANGELS PARISH
2x5 brick, hot water, gas, heat. 2 car garage. Price only $17,500
Tel. 276-8660
ACORN REALTY CO.
1145 N. Ashland

WRIGHTWOOD i KOSTNER
4—4-ki w kształcie litery "L"
Osobne systemy ogrzewania. Lokatorzy opłacają sami ogrzewanie. Nowoczesne kuchnie — łazienki. 2600 północ — 4400 zachód. Przez właściciela.
$49,950
BIRLET 486-4131

DUŻY TRADYCYJNIE BUDOWANY
z żółtej cegły. 6½ plus 6½. Duża parcela. Dywany od ściany do ściany. Bawialnią i jadalnia. Garaż na 2 auta. Tylko $49,900. Dzwonić:
INVESTOR REAL ESTATE
953-8480
Pytać o: Ed lub Bill

★ Do Wynajęcia

POJEDYNCZY POKÓJ DO WYNAJĘCIA
umeblowany, z używalnością kuchni, dla mężczyzny. Lokatorzy Polacy.
1361 N. HOYNE AVE.

LOKALE BIUROWE DO WYNAJĘCIA
2-gie piętro, około 2000 stóp kwadratowych. 6 odzielnych biur. Okolica Grand i Western. Zgłoście się do JOHN LANCASTER
E. W. LANCASTER, INC.
666-2316

5 Rooms, 2 Bedrooms, Shower
$150 per month plus security deposit. 1800 W & 1800 N. 252-0950 Days, Mon thru Fri.
OR 278-4399

6 POKOI, lodówka, piec. Na 2-gim piętrze. Tylko dla rodziny. 2164 N. Claremont. 489-1078

★ Przeprowadzki

ARTHUR
MOVING & PACKING CO.
Polska doświadczona firma przewozowa.
PRZEPROWADZKI TANIO, SOLIDNIE I Z GWARANCJĄ.
588-5567
od 8-ej do 8-ej wieczorem.

IWANSKI MOVING CENTER
PRZEPROWADZKI
mieszkań i biur. 384-3322

★ Naprawa TV

TELEWIZORY
Kolorowe, Czarne, Białe
Naprawia
INŻ. PAPROCKI
Dzwonić między 1 a 8 wiecz.
545-6667 — Gwarancja.

Kontroler Stanowy Domaga Się Zwołania Konwencji Demokratów

Kontroler stanu Illinois, Michael Bakalis ostrzegł w niedzielę, iż partia demokratyczna znajdzie się w obliczu ostrej walki o stanowe i lokalne stanowiska w 1978 roku i wezwał przywódców partii do zwołania specjalnej stanowej konwencji demokratycznej w bieżącym lecie, by móc partię tę postawić z powrotem na nogi, w stanie Illinois.

Bakalis wzywał również do uchwalenia wniosku na zwiększenie członkostwa demokratycznego stanowego komitetu centralnego z 24 członków, obecnie wybieranych z dystryktów kongresowych, do 59 członków wybieranych z dystryktów ustawodawczych.

Wniosek ten wysunięty w senacie w paczce innych wniosków w zeszłym tygodniu zwolnił by nieco nacisk maszyny demokratycznej w Chicago na aparat stanowej partii, przez rozszerzenie podstaw komitetu.

Bakalis, który powiedział w piątek, iż zamierza swój plan przedyskutować z przywódcami demokratycznymi w tym tygodniu ostrzegł, iż dalsza zwłoka w organizacji strategii kampanii na poziomie stanu mogłoby poważnie osłabić wysiłki wszystkich demokratów, którzy znajdują się na balotach w 1978 roku.

Bakalis podkreślił, iż partia obecnie musi zabrać się do pracy, by partię uczynić bardziej atrakcyjną dla wyborów w Illinois. Apel Bakalisa o zwołanie specjalnej konwencji jest czymś nadzwyczajnym, ponieważ ogłoszony on został bez zgody takich przywódców jak Sekretarza Stanowego Alana Dixon, Johnego Touhy, stan. przewodniczącego partii i bez zgody przywódców demokratycznych w Chicago.

Po konferencji dla prasy, pomocnicy Dixona oświadczyli, iż Dixon chętnie by widział taką konwencję, do której można byłoby dołączyć więcej spraw.

Normalnie konwencja taka mogłaby się odbywać na wiosnę przyszłego roku, jednakże Bakalis podkreślił konieczność zjednoczenia się przywódców do zrekonstruowania całej partii i oferując drogą dyskusji nowe platformy dla takich spraw, jak ustalenie idei przwodnich a nie wzmianek dla zapewnienia większej roli dla kobiet, grup etnicznych i mniejszości rasowych w partii, by uniknąć poważnych międzypartyjnych sprzeczek. Dalej zreformowanie procesów nominacyjnych, by dać większej liczbie demokratów prawo do wypowiedzenia się odnośnie formowania platform i indorsacji kandydatów.

Konwencja ta omówiłaby również wzmocnienie pozycji stan. demokratycznego komitetu centralnego np. przez wyznaczenie dyrektora wykonawczego na pełny czas, dla zjednoczenia partii.

Bakalis zaznaczył, iż jego plan zwołania konwencji uzyskał przychylne poparcie od demokratów w całym stanie odnośnie potrzeb rozszerzenia stan. komitetu centralnego.

Licencja Stanowa w Zamian Za Kolorowe Aparaty Telewizyjne

Federalna ława przysięgłych wszczęła dochodzenia w związku z zarzutami, że stanowi urzędnicy otrzymali kolorowe aparaty telewizyjne w zamian za zalegalizowanie szkoły dentystycznej, która była krytykowana jako nie odpowiadająca wymaganiom.

Część telewizorów trafiła do rąk Johna Hayes, lat 49, który był superintendentem Departamentu Rejestracji i Edukacji za kandencji byłego gub. Dan Walkera.

Zespół Federalnego Departamentu Sprawiedliwości jest odpowiedzialny za zbadanie zarzutów, że United States Dental Institute, 230 N. Michigan Ave., otrzymał licencję za pomocą łapówek i oszustwa.

Oprócz Hayesa, który jest asystentem wykonawczym w biurze stanowego sekretarza Alana Dixona, dochodzenia ławy przysięgłych obejmują również szereg innych stanowych pracowników i Leonarda Fishman, właściciela instytutu dentystycznego.

Zarzuty łapownictwa wyłoniły się w ubiegłym tygodniu kiedy adwokaci amerykańskiego Związku Dentystów wnieśli petycję na drogę sądową mająca na celu cofnięcie licencji instytutu.

W oświadczeniu przedłożonym sędziemu Federalnego Sądu Obwodowego George N. Leightonowi, związek stwierdza, że wykryto nowe dowody wykazujące, że licencja szkoły dentystycznej została uzyskana w wyniku niewłaściwie przeprowadzonej inspekcji.

Dokumenty sądowe stwierdzają, że dziewięć kolorowych aparatów telewizyjnych firmy "Zenith", o łącznej wartości $6,200, zostało zakupionych przez firmę Fishmana w r. 1973. Hayes rzekomo otrzymał kilka z telewizorów zanim polecił wydanie licencji.

Szkole odmówiono licencji stanowej w listopadzie 1973, kiedy dwaj dentyści przeprowadzili inspekcję i orzekli, że instytut posiada poważne braki. Do szkoły uczęszcza 200 dentystów, płacąc $8,000 za kurs w ortodoncji.

Wkrócte potem, Leo Athas, główny adwokat stanowego superintendenta wykładów publicznych, zwrócił się do Hayes z prośbą o wyznaczenie drugiego zespołu inspekcyjnego. Chociaż w tym czasie Hayes był naczelnikiem stanowego departamentu rejestracji, superintedent wykładów publicznych był odpowiedzialny za wydanie licencji szkole.

Według dokumentów sądowych, propozycja ażeby Athasa zwrócił się do Hayesa o wyznaczenie zespołu została wysunięta przez doradcę prawnego szkoły dentystycznej. Jeden z dentystów wyznaczonych do zespołu, dr Alan Stevens, również był proponowany przez instytut. Stevens był wspólnikiem osobistego dentysty Fishmana.

Fishman odmówił udzielenia komentarza na temat zarzutów dotyczących jego instytutu. Zaznaczył, jedynie, że jeżeli ława przysięgłych chce wyjaśnienia może go wezwać.

Zarówno Fishman jak i Hayes zeznali poprzednio, że nie znali się przed isnpekcją. Jednak, związek dentystów wykrył, że porozumiewali się przed tą datą.

Sukces Policji

Funkcjonariusze Policji dystryktu Monroe skonfiskowali w sobotę narkotyki, których czarno-rynkowa wartość przekracza milion dolarów. Dokonano tego w czasie dwóch niezależnych od siebie wypadków na domniemane kwatery handlarzy.

Aresztowano Aurelio Abrigo (lat 24), którego oskarża się o posiadanie 2.2 funta czystej heroiny, którą policja znalazła w jego mieszkaniu przy 2000 S. Halsted.

Policjanci użyli "przynęty." Byli nią dwaj tajni agenci, rzekomi reflektanci heroiny, którą mieli zakupić za 1,800 dolarów.

Kilkanaście godzin później inny manewer policyjny doprowadził do aresztowania Juana Toresa (laat 23) i nie zidentyfikowanego młodego chłopca w wieku lat 15-tu. Był on już obserwowany przez tajnych agentów w czasie sprzedawania torebek z marijuaną swoim rówieśnikom.

TOKIO. — Gubernator Kalifornii Edmund Brown (po prawej) jest witany na lotnisku tokijskim przez przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Brown spotka się z urzędnikami japońskich firm samochodowych które chcą wybudować zakłady w jego stanie. (UPI)

WASHINGTON. — W obecności czterech członków Kongresu, prez. Carter podpisuje projekt ustawy upoważniającej reorganizację rządową. (UPI)

Krytycy Uważają Samoobsługowe Stacje — Za Zbyt Kosztowne

Krytycy zarządzenia Gub. Thompsona o stacjach samoobsługowych wystąpili z zarzutami, iż pozwolenie na przekształcenia zwyczajnych stacji na samoobsługowe spowoduje wycofanie się niezależnych stacji z interesu, a kierowców zmusi do płacenia wyższych cen za benzynę.

W środę, jak podawaliśmy, Gub. Thompson ogłosił, iż wydał zarządzenie na zmianę instrukcji przeciwpożarowych tak, by stacje samoobsługowe mogły działać od 1 maja. Gubernator wspomniał, iż kierowcy będą mogli zaoszczędzić od 2 do 5 centów w cenie za galon benzyny, a to dzięki zmniejszeniu się kosztów za pracę

Jeden z krytyków zarządzenia Gub. Thompsona, stan. reprez. Calvin L. Skinner (R-Crystal Lake) oświadczył, że kiedy zwolni się konkurencję, ceny będą mogły wzrastać w górę a nie będzie współzawodnictwa by je z powrotem obniżyć.

Skinner jest sponsorem rezolucji Izby stanowej, która wzywa do przestudiowania trudności z powodu tego rodzaju stacji i zarzucił Thompsonowi, iż jego decyzja na przemianę stacji złagodzi cios potencjalny z powodu projektów na znaczną podwyżkę stan. podatku od beznyny. Wniosek na podwyżkę ceny za galon o 7.5 centów znajduje się już w Generalnym Zgronadzeniu.

Skinner uzasadniał dalej, iż potentaci olejowi próbują pozbyć się niezależnych stacji i zastąpić ich popieranymi przez kompanię ludźmi. Pierwszą rzeczą jaką ci ludzie wprowadzą będzie podwyższenie ceny.

Robert Jacobs, sekretarz i skarbnik Ill. Gasoline Dealers Assn., powiedział, iż studia wykazują, że tak stan Wisconsin, jak i Indiana straciły ponad 20 procent niezależnych kierowników stacji, od czasu, gdy wprowadzono samoobsługowe.

Jacobs twierdził, iż niezależne pełnoobsługowe stacje nie mogą konkurować ze stacją z przeciwnej strony ulicy, która oferuje tylko usługi przez samego siebie a nie dokonuje żadnych poprawek mechanicznych lub nagle zaistniałych niedomagań.

Twierdzeniu Jacobsa sprzeciwił się David Sykuta, zastępca dyrektora Illinois Petroleum Council, który oświadczył, iż stacje samoobsługowe istnieją w 47 innysh stanach i nie ma tam kłopotów. Zakaz tych stacji istnieje obecnie tylko w Illinois, Oregon i Półn. Dakocie. Zresztą, poza stacjami samoobsługowymi będą również stacje o pełnych obsługach z personelem.

Liczba Zgonów Od Chorób Serca Zmniejszyła Się w Chicago

Wypadki śmiertelne od chorób serca zmniejszały się u nas, w Chicago i na terenie całego kraju w ostatnich 16-tu latach, jak oświadczył miejski departament zdrowia.

Dr Murray C. Brown, miejski komisarz zdrowia oznajmił w piątek, iż liczba zgonów od chorób serca obniżyła się w Chicago o 16 procent, od 1960 roku. Eksperci zdrowia stwierdzają, iż oświadczenie dra Brown jest dokładne i prawdziwe. Wypadki śmiertelne od chorób serca obniżają się w Chicago dwa razy szybciej, niż na terenie całego kraju.

Dr Brown twierdzi, iż spadek śmiertelności od chorób serca spowodowany jest lepszymi programami edukacyjnymi i zwiększeniem się uświadomienia społeczeństwa o groźbie od palenia papierowów i nadmiernego tycia. Dr Brown zaznaczył, iż spadek w śmiertelności od chorób serca jest nawet większy w kategorii mężczyzn niż w kategorii kobiet.

Brown przytoczył nawet statystykę, z której wynika, iż w 1960 roku przypadało wśród mężczyzn w Chicago przyciętnie 593.3 zgonów od chorób serca na 100.000 mieszkańców, podczas gdy w 1976 roku — według statystyk miejskich — przeciętna ta zmniejszyła się do 467.9 na 100.000 mieszkańców. Przeciętny spadek śmiertelności u kobiet był nieco niższy niż u mężczyzn.

Ogólnie biorąc — przeciętna śmiertelność w Chicago od chorób serca obniżyła się w okresie ostatnich 16-tu lat, z 490 na każdych 100.000 mieszkańców, do 413.7 — oświadczył dr Brown, miejski komisarz zdrowia.

Finansowe Kłopoty Szpitali Winą Rządu Federalnego

Administratorzy szpitalni i eksperci w dziedzinie opieki zdrowia twierdzą, że przemysł opieki zdrowia stał się bez mała jednym wielkim zakładem użyteczności publicznej regulowanym przez rząd federalny.

Jednocześnie, szpitale stają w obliczu kryzysu kapitałowego, napotykając na trudności w pożyczaniu pieniędzy ponieważ ich dochody nie dorównują wzrastającym kosztom.

Kierownicy finansowi szpitali częściowo przypisują winę rządowym programom zdrowotnym, Medicare i Medicaid, za ich problemy finansowe. Twierdzą, że obecny wzrost kosztów nie pokrywa dewaluacji i nie zapewnia wystarczająco funduszów na inne potrzeby finansowe.

W rezultacie, większość szpitali zanotowuje poważne straty i nie ma żadnego bodźca ażeby stać się efektywniejszymi.

Szpitale i lekarze w zasadzie otrzymują zapłatę nie bezpośrednio od pacjentów ale poprzez firmy ubezpieczeniowe lub publiczne programy ubezpieczeniowe i medyczne. W ten sposób szpitale w ubiegłym roku otrzymały 92 procent wypłat, a lekarze 66 procent.

Niedawno przeprowadzony sondaż wykazał, że 30 procent pacjentów w szpitalach nie powinno się tam w ogóle znajdować. Mogli być z powodzeniem leczeni jako pacjenci dochodzący.

Lekarze mają z reguły tendencję do umieszczania pacjentów w szpitalach z powodu łatwo dostępnych wypłat ubezpieczeniowych. Przyczynia się do wzrostu kosztów szpitalnych.

Koszt przeciętnego pobytu w szpitalu wzrósł z $311 do $1,017 w okresie pomiędzy latami 1964-76.

W tym samym okresie wydatki na opiekę zdrowia wzrosły trzykrotnie, z $30 miliardów do $119 miliardów, z rekordowym wzrostem $15 miliardów w okresie pomiędzy 1974 i 1975.

Rząd wydał przeszło $140 miliardów na opiekę zdrowia w porównaniu do $94 miliardów wydanych na obronę kraju. Suma ta może osiągnąć $233 miliardy do roku 1980.

Około 10 procent dochodu przeciętnego mieszkańca idzie na opiekę zdrowia. Wynosi to około $547 na osobę i $2,188 na rodzinę.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzien. Związkowym

Tydzień Czystości Powietrza Od 1 Do 7 Maja w Chicago

Amerykańskie Stowarzyszenie Walki z chorobami płuc wraz z przyłączonymi stowarzyszeniami i organizacjami walki z tymi chorobami urządza Tydzień Czystości Powietrza w całym kraju. Znana aktorka filmu i TV Carol Burnett jest przewodniczącą tego Tygodnia.

Zadaniem Tygodnia Czystości Powietrza jest zwrócenie szczególnej uwagi na niebezpieczeństwa ze strony skażonego powietrza dla dzieci a nawet i wszystkich Amerykanów. Tydzień ten ma również pokazać grupom obywatelskim i osobom indywidualnym, w jaki sposób mogą pomóc w zachowaniu czystego powietrza.

Skażenie powietrza stanowi poważny problem dla zdrowia. Skażone powietrze może przedostać się do płuc i narządów oddechania, przyczynią się do chronicznych chorób takich jak astma, chroniczny nieżyt oskrzeli, rozedma płuc, rak płuc i choroby serca.

Skażone powietrze może równie łatwo uśmiercić młodą osobę, jak i w starszym wieku i tych, którzy cierpią na chroniczne schorzenia płuc. Rachunki za leczenie chorób związanych ze skażeniem powietrza sięgają do $5 bilionów.

200 milionów ton szkodliwych gazów i cząsteczek zanieczyszczeń skaża każdego roku powietrze w Stanach Zjednoczonych, czyli jedna tonu gazów i cząstek przypada na każdą osobę dorosłą czy dziecko. Wśród tych skażeń znajdują się najczęściej tlenek węgla, węglowodory, tlenek siarki, różne awarje, tlenek, azotu, t. zw. "smog," ołów, oraz różne chemiczne trujące substancje w powietrzu.

Przeprowadzone studia wykazały, iż dzieci są bez przerwy narażone na wysokie koncentracje tlenków siarkil występujące w koncentracjach różnych zanieczyszczeń w powietrzu, które wpływają na tworzenie się chorób narządów do oddechania. Jedne ze studiów prowadzone na dzieciach szkolnych mieszkających w pobliżu zakładów produkujących tlenek azotu, ujawniły u nich wzrost chorób płucnych. Koncentracje siarczanów w stężeniu wyższym niż 9 lub 10 mikrogramów na metr sześcienny powietrza, pogarsza astmę, choroby płuc i serca oraz funkcjonowanie płuc u dzieci.

Skutki skażenia powietrza na zdrowie nie są ograniczone do tych osób, które mieszkają w miastach lub w pobliżu miejsc, gdzie tworzy się skażenie. Zanieczyszczone powietrze może być niebezpieczne i dla tych którzy mieszkają o 50 lub 100 mil od źródła skażenia.

W walce ze skażeniami powietrza Amerykanie mogą popierać instrukcje ograniczające emisję z aut i przemysłowe, ustalać standardy jakości powietrza, popierać źrodła tworzące energię bez skażeń, usuwać cząstki skażeniowe z paliwa przed spalaniem, przez bardziej wydajne a mniej skażające powietrze auta i bardziej efektywne a mniej skażające powietrze środki transportacji.

Pracownik Zabił Kierownika i Postrzelił Dwie Osoby

Podczas Przesłuchań w Sprawie Akcji Dyscyplinarnej

Pracownik zakładów chemicznych zabił jednego kierownika i postrzelił drugiego oraz zarządcę działu personalnego, podczas przesłuchań dyscyplinarnych ub. poniedziałku. Według relacji policji Chicago Heights, 32-letni John Lee wyjął 38-kalibrowy rewolwer i zaczął strzelać przy końcu przesłuchań, zwołanych po oskarżeniu go o sprzeczkę z innym pracownikiem.

Detektyw Anthony Murphy mówi, że Lee został zwolniony w czwartek, gdy zaczął walczyć z innym pracownikiem, który kazał mu wykonać pewną pracę, która — jak Lee twierdzi — nie należała do jego czynności. Murphy zdał sprawozdanie ze strzelaniny, jaka miała miejsce o 9:30 rano na pierwszym piętrze w Stauffer Chemical Co., przy 11-ej i Arnold ul., w Chicago Heights. Gdy wszystkie zeznania zostały wysłuchane, przewodniczący, William Good z Munster, Indiana, powiedział, że zeznania zostaną rozważone i Lee będzie powiadomiony czy i jaka akcja dyscyplinarna zostanie zastosowana wobec niego.

Oskarżony zerwał się z miejsca i zażądał by powiedziano mu odrazu o wynikach przesłuchań. Przedstawiciel unii, Osborne Tinley starał się uspokoić oskarżonego, ale Lee podbiegł do przewodniczącego Good i oddał do niego strzał, trafiając go w głowę. Tinley i Charles Kochenberg, pracownik z którym Lee się sprzeczał (co było powodem przesłuchań), uciekł przez wejście od strony zachodniej, ale w pokoju pozostali dwaj kierownicy — John Kurzdorfer, lat 53 i Thomas DeMarinis, 36. Lee oddał strzał do Kurzdorfera, zabijając go na miejscu. DeMarinis usiłował uciec, ale drzwi były zamknięte i został trafiony kulą w plecy, gdy mocował się z zamkiem.

Gooda i DeMarinis przewieziono do szpitala. Lee aresztowano w poniedziałek po południu, gdy sam zgłosił się na posterunek Englewood, 6120 S. Racine, i przekazano go policji w Chicago Heights.

Dziś Głosowanie w Prawyborach

Dziś, we wtorek, 19 kwietnia odbywają się w Chicago prawybory. Punkty do głosowania otwarte są od 6 rano do 6 wieczorem. Celem prawyborów jest wybór kandydata demokratycznego i republikańskiego do wyborów na urząd mayora m. Chicago.

Ze strony demokratycznej staje sześciu kandydatów: p.o. mayor Michael Bilandic, ald. Roman Puciński, Edward Hanrahan, Anthony Martin Trigona, stan. sen. Harold Washington i Ellis E. Reid. Z republikańskiej strony stają do prawyborów dzisiaj ald. Dennis H. Block, ald. A. Sammy Rayner, George Manning i Frank Ranallo.

Oczekiwanym jest, iż do głosowania uda się nieco ponad 50% uprawnionych, jak oświadczył John Hanly, prezewodniczący chic. rady komisarzy wyborczych.

Morderca Pozostaje Wolny

Raymond Hermie (lat 21) został uznany winnym morderstwa, jakiego dokonał na osobie 32-letniego Donalda Bakera, w dniu 30-go czerwca 1975 r. Był on sądzony przez sędziego Sądu Okręgowego Louisa Wexlera, i skazany na 15 do 45 lat więzienia. Do czasu wydania wyroku Hermie przebywał na wolności za kaucją 50,000 dolarów.

Asystenci stanowego prokuratora wnosili do sądu postulat kary od 30 do 90 lat więzienia, oraz wniosek zawieszenia apelacyjnej kaucji, ażeby skazanego można było umieścić w więzieniu. Zamiast tego sędzia Wexler ustalił (apelacyjną) kaucję na wys. 100,000 dolarów, a ponieważ Hermie wpłacił już uprzednio wymagane przez prawo 5,000 (jedna dziesiąta starej kaucji), więc po wpłaceniu dodatkowych 5,000 został wypuszczony na wolność.

Hermie oskarżony jest o śmiertelne pobicie swojej ofiary żelaznym drągiem.

Deszcz Meteorów

Deszcz meteorów widzialny będzie w czwartek, od godziny 10-ej wieczorem do godzin rannych w piątek, na północno-wschodniej stronie nieboskłonu. Meteory te są pozostałością po komecie, przez którą przez którą przebiła się Ziemia.

Uratowana Spod Kół Kolejki

45-letnia mieszkanka Oak Park, Marilyn Hayes, z pnr. 244 W. Washington, uratowana została spod kół kolejki na stacji przy Cicero ave. Kobieta albo sama skoczyła na tory albo poślizgnęła się i spadła między szyny. Doznała złamania nogi i umieszczona w szpitalu św. Anny. Strażacy wydobyli ją spod pierwszych kół drugiego wagonu.

Rekord Temperatury

Wczoraj padł rekord wysokiej temperatury dla m-ca kwietnia: 88 stopni. Takiego ciepła od dawna nie notowano w naszej metropolii. Wieczorem było duszno, a w powietrzu czuć można było zagęszczający się ozon.

Bardzo prawdopodobne dzisiaj są burze. Przewidywana maksymalna temperatura: około 80 stopni, a więc w dalszym ciągu — ciepło.

Fatalny Upadek z 3-go Piętra

2-letnia dziewczynka, Asusena Chaidez wypadła jeszcze w sobotę wieczorem z okna na 3-cim piętrze domu pnr. 724 W. Sheridan i doznała tak ciężkich obrażeń głowy i wewnętrznych, iż zmarła w poniedziałek, w szpitalu Thorek Medical Center.